KGB przestało istnieć, ludzie pozostali – str. 4

KURIER Wileński

CZWARTEK, 20 LUTEGO 1992 R.
Nr 35 (11804)

Ziemia odradza się wiosną

W Wilnie, w Pałacu Stowarzyszeń Związków odbył się IV Zjazd Litewskiego Związku Gospodarzy. Blisko 700 delegatów reprezentowało na nim ponad 7,5 tys. gospodarzy. W tej imprezie gospodarzy odrodzonej Litwy uczestniczyli przewodniczący Rady Najwyższej Litwy Wytautas Landsbergis, wicepremier Algis Dobrowolskas, grupa deputowanych do Rady Najwyższej republiki, kierownicy niektórych ministerstw i resortów, przedstawiciele rolniczych organizacji spółdzielczych. Przybyli goście z Łotwy, Białorusi, Szwecji, Danii, Norwegii, Finlandii, Wielkiej Brytanii.

Podczas dyskusji zjazdowej była mowa o przebiegu reformy rolnej, wyrażono sporo pretensji i życzeń.

(ELTA)

Problemy są jednakże rozwiązuje się je

WILNO (ELTA). Na posiedzeniu specjalnej rządowej komisji ekonomicznej, które odbyło się 18 lutego, rozpatrzono stan energetyki, transportu, przemysłu, rolnictwa, innych gałęzi.

Ropa naftowa, chociaż nierównomiernie, płynie do Litwy. Przedsiębiorstwa i inni odbiorcy są zaopatrywani w paliwo bez szczególnych problemów. Najwięcej kłopotów powoduje niedobór olejów smarowych. Szczególnie brakuje ich lokomotywom spalinowym i statkom. Komisja podejmie środki dla poprawy sytuacji. Jednakże najbardziej palącym problemem energetycznym są podwyższone ceny za ropę naftową. Dostawcy z Rosji zażądali płacenia po 4.600 rubli za tonę, chociaż było uzgodnione, że będziemy płacili po 3.000. Jeżeli trzeba będzie przyjąć takie warunki, to ceny za energię elektryczną i ogrzewanie powinny pozostać niezmienione. Różnicę ich mogłoby zrekompensować państwo. Jednakże za benzynę i inne paliwo użytkownicy musieliby płacić drożej. Taka jest opinia przewodniczącego komisji, ministra gospodarki A. Szimenasa.

Przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa poinformował, że skup mięsa i mleka wygląda podobnie, jak w tym samym okresie roku ubiegłego. Zakłady przetwórcze pracują normalnie. Jednakże wysunięto zarzuty pod adresem handlowców, że nie zamawiają więcej wyrobów półwędzonych i wędlin. Ich wybór w sklepach mógłby być obszerniejszy.

Po stwierdzeniu, że się poprawił skup mięsa, komisja uważa, że można byłoby w drodze wymiany nawet za niewielką jego ilość uzyskać sporo miedzi. Mieszkańcom nie można przekazać 2 tysięcy nowych mieszkań jedynie dlatego, że zostały zakłócone dostawy kuchenek, niektórych wyrobów hydraulicznych. Kończą się zapasy niezbędnych do produkcji mydła syntetycznych kwasów tłuszczowych, które sprowadzamy z Ukrainy. Brakuje papieru do pakowania wyrobów cukierniczych, najbardziej wyrobów metalowych.

Dlaczego brakuje gotówki?

Dotychczas na Litwie gdzieniegdzie z rzadka ulega zakłóceniu terminowe wydawanie gotówki z banku dla przedsiębiorstw, instytucji na płace, emerytury, stypendia.

Dziś usiłuje się obwinić Bank Litewski o brak gotówki, że „nie potrafi" on zadbać o niezbędną jej ilość.

Ceny towarów i usług w roku ubiegłym i bieżącym stale są podnoszone i wzrosły 10 lub więcej razy. W celu kompensowania strat mieszkańców stale zwiększane są wynagrodzenia, emerytury, stypendia. Z tej przyczyny kilkakrotnie wzrosło zapotrzebowanie i obrót gotówki itp. w styczniu br. obrót gotówki wzrósł prawie pięciokrotnie (86 r.). Po drugie, ze stycznia bieżącego roku zmniejszenia produkcji towarów, gdy są wysokie ceny, spowodowała również sprzedaż towarów. Zatem część pieniędzy wypłaconych mieszkańcom nie powraca do banków. Dlatego w poszczególnych okresach banki są zmuszone wydawać więcej gotówki, niż jej powraca. Po to, aby banki mogły wydać w czas przedsiębiorstwom, instytucjom i organizacjom coraz większą ilość pieniędzy, same muszą je otrzymywać dodatkowo. Jednakże Litwa nie drukuje i nie emituje rubli (znaków), to jest nie otrzymuje nie zaopatruje. Czyni to Bank Państwowy ZSRR a też po jego zlikwidowaniu Bank Centralny Rosji. Moce drukowania znaków pieniężnych nie zwiększają się tam o tyle, o ile rosną u nas ceny, zwiększa się zapotrzebowanie na pieniądze. Prasa rosyjska informuje, że dziś tam w wielu przedsiębiorstwach wynagrodzenia wypłaca się jeszcze za listopad i grudzień roku ubiegłego. Zatem, emitując i drukując ruble Rosja sama też żle się zaopatruje. Nadto, w Rosji używanie gotówki ograniczone jest wyłącznie do wypłacania poborów, emerytur i stypendiów, blokuje się wypłacanie innych dochodów. A co robi się na Litwie? U nas wiele przedsiębiorstw kupuje surowce, detale za gotówkę nawet w handlu hurtowym. Przedsiębiorstwa i organizacje handlują na giełdach za gotówkę.

Wystarczy przestudiować tylko komunikaty o ogłaszanych przez „Lietuvos birža" transakcjach i przekonamy się, że na ten obrót potrzeba milionów gotówki. Jeżeli przedsiębiorstwa i organizacje, szczególnie ZSA i prywatne przedsiębiorstwa pobrane w banku pieniądze wykorzystują na potrzeby biznesu, to naturalnie, że ich (gotówki) nie pozostaje na wypłacanie poborów, emerytur i stypendiów. Dlatego zapewne trzeba pośpiesznie podjąć środki i zabronić handlu hurtowego gotówką. Jednocześnie są to nieracjonalne, niepotrzebne wydatki społeczeństwa, szczególnie niepożądane, gdy ulega zakłóceniu obrót gotówki nie z winy banków.

Bank Litewski tylko w tym roku kilkakrotnie zwracał się i posyłał delegacje do banku Rosji, jednakże dotychczas nie otrzymujemy uzupełnienia gotówki.

Z uwagi na to, że na realizację obrotu pieniędzy w latach 1991 i 1992 ani Bank Państwowy ZSRR, ani Bank Federacji Rosyjskiej, który przejął jego funkcje, nie przesyłają dodatkowo pieniędzy, wypłaty dokonuje się przez przyśpieszanie ich obrotu. Praktycznie pracownicy banku w ciągu jednego dnia przeliczają wszystkie zgromadzone pieniądze, w wielu przypadkach zebrane nawet wieczorem wypłacają już rano następnego dnia. Pracownicy kasy bankowej i inni pracują nie licząc się z czasem, tj. po 10 i więcej godzin. Prócz tego, gdy w jednym rejonie znajdzie się chociaż niezbyt znaczna ilość gotówki, to bezzwłocznie wiezie się ją do tego rejonu miasta, w którym jej brakuje, chociaż to wymaga dodatkowych wydatków.

Wyłuszczone fakty świadczą, że bez własnych pieniędzy niemożliwe jest pomyślne rozwiązywanie problemu zaopatrzenia w nie gospodarki.

Przewodniczący zarządu
Banku Litewskiego
W. BALDISZIS

Przyjęto kierowników kościoła ewangelickiego

18 lutego przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej W. Landsbergis przyjął biskupa Jonasa Kalwinasa i innych przedstawicieli hierarchii kościoła ewangelicko-luterańskiego.

Omówiono rolę kościoła w życiu państwa, odnotowano, że w rozstrzyganiu spraw kościelnych kierownictwo Litwy udziela pomocy i wykazuje życzliwość.

(ELTA)

Polska—Litwie

Wspaniały dar PCK

Na pewno się nie omylę twierdząc, że Polski Czerwony Krzyż ruszył nam na odsiecz jako pierwszy, ruszył na długo przed tragicznym 13 stycznia. Pierwsze transporty z oznakowaniem PCK szturmowały granicę wiosną 1990 roku. Pamiętacie — blokada. Wówczas polska strona musiała uciekać się do różnych forteli, by transporty z darami „przemycić" na Litwę, bo „opiekuńcza" ręka Moskwy hermetycznie blokowała przejście graniczne.

Ale w 1990 roku to były pierwsze krople. Prawdziwy potok pomocy humanitarnej zorganizowanej przez Polski Czerwony Krzyż ruszył na Litwę w styczniu ubiegłego roku. Darów z serca płynących nie można wymierzyć ani na kilogramy, ani na ruble, ani na złotówki. I mimo to chcę tu przytoczyć kilka liczb, które, uważam, powinniśmy znać. Otóż w 1990 r. Polski Czerwony Krzyż wysłał na Litwę 4 transporty o łącznej wadze 46 ton i wartości 594,5 mln zł. W 1991 r. PCK wysłał dla nas 61 transportów o wadze 331 ton i wartości 6.210,8 mln zł.

Dlaczego Polska, która sama boryka się z wieloma trudnościami, zareagowała jako pierwsza i dała z siebie najwięcej?

— Bo biedny biednego łatwiej zrozumie — żartuje prezydent Polskiego Czerwonego Krzyża pan Stanisław Gura i dodaje — nie ma takiego kraju, który by nie mógł dopomóc drugiemu. Nam też pomagały i pomagają do dziś państwa zachodnie. A jadąc na Litwę minęliśmy transport z humanitarną pomocą wysłany przez Litewski Czerwony Krzyż do Jugosławii.

Przedstawiciele PCK — czyli jego prezydent pan Stanisław Gura, członkowie zarządu głównego panowie Leonard Furga i Stanisław Bohdanowicz oraz sekretarz zarządu wojewódzkiego w Białymstoku pan Zbigniew Niepokojczycki — w ubiegły piątek z samozaparciem zwiedzali Centralną Przychodnię Rejonu Wileńskiego. Dwie panie wytrwale kierujące tą placówką — lekarz naczelny Wida Żwirbliene i jej zastępca Nina Keczina — urządziły gościom prawdziwy maraton po przychodni nie omijając żadnego jej zakątka. Panowie z PCK nie kryli swego uznania dla wyników damskich rządów. Trudno się dziwić — w przychodni w rzeczy samej panuje wzorowy porządek. Ale celem wizyty polskiej delegacji nie było podziwianie tego porządku. Goście „penetrowali teren" — inaczej mówiąc badali, jakiej jeszcze pomocy PCK mógłby udzielić tej przychodni. Bo jeden wspaniały dar od Polskiego Czerwonego Krzyża przychodnia już wkrótce otrzyma — jest to wysokiej jakości kompletne wyposażenie gabinetu stomatologicznego. Personel przychodni jeszcze nie ochłonął z radości na tę wiadomość, tymczasem podsłuchałam, jak goście z Polski już się naradzali, co by tam jeszcze dla tej placówki „wykroić"... Zaznaczali przy tym, że ofiarodawcą nie jest Polski Czerwony Krzyż. „Te dary płyną od polskiego społeczeństwa, a my tylko pośredniczymy". Pozwólcie więc, że w imieniu tysięcy pacjentów złożę wyrazy wdzięczności Rodakom z Polski za ten wspaniały dar.

Ale delegacja z Polski przybyła na Litwę nie tylko w związku z wymienionym darem. Przyjechali na zaproszenie Litewskiego Czerwonego Krzyża, z którym współpracują od dawna. Ale tym razem formalności stało się zadość — prezydent PCK pan Stanisław Gura oraz prezydent Litewskiego Czerwonego Krzyża Juozas Szapoka podpisali oficjalne porozumienie o współpracy... w niezbyt oficjalnej atmosferze, bo przy kawie i żartach.

— Nasza współpraca nie kończy się na udzielaniu materialnej pomocy — powiedział prezydent PCK. Chcemy wymiany doświadczeń. Mam nadzieję, że będziemy się nawzajem uczyli, jak docierać do społeczeństwa z ideą Czerwonego Krzyża, jak zjednywać sobie ludzi, jak zdobywać pieniądze... Nasze kraje są w podobnej sytuacji, mamy wspólne problemy i metody działania, więc nie mamy trudności z porozumieniem się. Szczególnie nam zależy na wymianie młodzieży — na młodzieżowych obozach, szkoleniach, gdzie polska i litewska młodzież lepiej się pozna, zbliży.

Na pytanie, w jaki sposób Litwa może Polsce odwzajemnić nieustającą pomoc, panowie z PCK odpowiadają: „Polskie społeczeństwo robi to wyłącznie z humanitarnych pobudek, nie po to, by coś z tego mieć".

Lucyna DOWDO

Statek z darem Ameryki dla Litwy — w porcie Kłajpedy

KŁAJPEDA (Kor. ELTA). 18 lutego do morskiego portu handlowego w Kłajpedzie motorowiec USA „Pride of Texas" przywiózł ładunek pomocy humanitarnej dla rolników Litwy — 33,5 tys. ton ziarna kukurydzy amerykańskiej.

Statek amerykański, który po raz pierwszy w latach powojennych zawinął do Kłajpedy, uroczyście powitali przedstawiciele społeczeństwa portowego miasta, Litwinki w strojach narodowych z wiązankami kwiatów, pracownicy portu. Na nadbrzeżu wzniesiono flagi państwowe Litwy i USA, grała miejska orkiestra dęta „Bangputys". Przybył tu ambasador USA na Litwie D. Johnson, przedstawiciel Agencji Międzynarodowego Rozwoju USA R. Nicholson, inni goście, kierownictwo portowego miasta.

Zagajając wiec przyjaźni Litwy i Stanów Zjednoczonych Ameryki przewodniczący Kłajpedzkiej Rady Miejskiej W. Czepas podziękował Amerykanom za pomoc rolnikom Litwy, wyraził nadzieję, że w przyszłości Kłajpeda stanie się portem, poprzez który będą utrzymywane stałe więzi litewsko - amerykańskie.

Na wiecu przemawiali ambasador USA na Litwie D. Johnson, wiceminister rolnictwa Republiki Litewskiej T. Ikwilda, kapitan statku „Pride of Texas" V. Stolz.

Co zagraża bezpieczeństwu Litwy?

W Brukseli odbyła się międzyparlamentarna konferencja północnoatlantycka poświęcona kwestiom bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Republikę Litewską reprezentowali na nim zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej Cz. Stankewiczius i pierwszy zastępca ministra spraw zagranicznych W. Katkus.

W wywiadzie dla korespondenta ELTA R. Czesny, Cz. Stankewiczius odnotował, iż delegacja litewska podkreśliła, że system tworzony na Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz innych gremiach będzie skuteczny tylko wtedy, gdy dopomoże w rozwiązywaniu konkretnych regionalnych problemów bezpieczeństwa. Właśnie do takich należy wycofanie wojsk byłego Związku Sowieckiego z państw bałtyckich. Wskazaliśmy, powiedział zastępca przewodniczącego Rady Najwyższej, że zanim to wojsko nie zostanie wycofane całkowicie, powoduje i będzie ono powodowało wielkie zagrożenie i dla Republiki Litewskiej, i dla jej ludzi. Przedstawiliśmy pogląd Republiki Litewskiej na sprawę wycofania tych wojsk, podkreśliliśmy nieprawność ich pobytu, konieczność jak najszybszego wyprowadzenia. Delegacja Litwy zaakcentowała również, że nie będzie zalegalizowany tymczasowy pobyt tych wojsk na okres wycofywania, że podczas negocjacji najważniejsze jest ustalenie ostatecznego terminu wycofania i wynagrodzenie wyrządzonych szkód. Powiedziano, że dążymy do podjęcia pewnych kroków, które zmniejszyłyby groźbę konfliktu i zagrożenie dla Republiki Litewskiej, mianowicie ograniczyłyby działania wojsk, ich niesankcjonowane poruszanie się na terytorium Litwy.

Referat delegacji rozpowszechniono jako dokument konferencji.

Już nie po raz pierwszy proponowaliśmy na konferencji utworzenie na Litwie misji monitoringu krajów zachodnich należących do paktu północnoatlantyckiego, która mogłaby obserwować sytuację podczas wycofywania wojsk, dostarczać krajom zachodnim obiektywnej informacji. Po drugie, utworzenie takiej misji w sposób stabilizujący wpływałoby również na te rozwiązania, jakie mogłyby być podejmowane w kołach wojskowych i politycznych Rosji.

Zatem cel, do którego zmierzaliśmy na tej konferencji, został osiągnięty: przedstawiliśmy program, zwróciliśmy na niego uwagę i został on przyjęty jako jeden z najważniejszych programów bezpieczeństwa europejskiego, powiedział na zakończenie Cz. Stankewiczius.

Dokąd wędruje sowiecka broń?

ZE ŚWIATA
NOWINY · WIADOMOŚCI

HELSINKI (NTB—ELTA). Na początku miesiąca celnicy estońscy zatrzymali 15 tys. pistoletów Makarowa, które usiłowano przewieźć do Finlandii. Początkowo sądzono, że jest to zwyczajny przemyt. W trakcie rozpatrywania tej sprawy okazało się, że pistolety są przeznaczone dla Wielkiej Brytanii, natomiast fińska firma podjęła się tylko dostarczenia ich odbiorcy.

Nadawcą większości pistoletów jest Iżewski Zakład Mechaniczny, wytwarzający broń, odbiorcą zaś brytyjska firma „Kenford Enterprisses LTD". W dokumentach celnych było wiele niejasności, np. nieprawidłowo wskazano, że są to pistolety sportowe. Wiedzieć zatrzymano przesyłkę. Po doprowadzeniu do porządku dokumentów i uzyskaniu zezwolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Spraw Zagranicznych Finlandii zezwolił na przewiezienie pistoletów przez Finlandię.

Jakkolwiek jest, to pierwszy przypadek transportowania takiej wielkiej partii broni z Rosji przez Finlandię.

Szczyt w Teheranie

W Teheranie zakończył się szczyt organizacji współpracy gospodarczej. Jak głosi deklaracja końcowa, „spotkanie odbyło się w atmosferze przyjaźni i braterstwa". Uczestniczyli w nim prezydenci Iranu, Turcji, Azerbejdżanu, Turkmenistanu, premier Pakistanu, przewodniczący Rady Najwyższej Uzbekistanu, wicepremier Kirgizstanu, minister spraw zagranicznych Tadżykistanu.

Jak podała agencja IRNA, ministrowie spraw zagranicznych Iranu, Pakistanu i Turcji — założycieli OWG — postanowili przyjąć do organizacji Tadżykistan i Kirgizstan. Poprzednio spełniono prośby Azerbejdżanu, Turkmenistanu i Uzbekistanu w sprawie przyjęcia do OWG. Chciałyby również do niej wstąpić Armenia i Rumunia.

Na podstawie doniesień TASS—ELTA

Szwedzka kompensata za litewskie złoto

SZTOKHOLM (NTB—ELTA). We wtorek podczas debaty w szwedzkim Riksdagu minister spraw zagranicznych Margareta af Ugl oświadczyła, że rząd szwedzki planuje zrekompensowanie Litwie i Estonii złota, zdeponowanego w Szwecji jeszcze przed drugą wojną światową.

W 1939 roku Litwa zdeponowała w Banku Państwowym Szwecji 1250 kg, Estonia zaś — 2908 kg złota. Po ich aneksji w 1940 roku Szwecja przekazała to złoto Związkowi Sowieckiemu.

Wartość zdeponowanego złota wynosiła ówcześnie 20 mln koron, a według cen obecnych — już 275 mln koron szwedzkich.

Rząd szwedzki jeszcze rozważa w jakiej postaci nastąpi kompensata za to złoto. Będą prowadzone rozmowy również z obu zainteresowanymi krajami, zadecyduje się, z jakich źródeł wziąć potrzebne środki.

Zdaniem Margarety af Ugl, na kompensatę można będzie wykorzystać środki z funduszu pomocy. A jest ich sporo: na poparcie krajów bałtyckich Szwecja w roku przyszłym zamierza wyasygnować miliard koron.

Konkretniej te kwestie ma omówić minister finansów Szwecji Anne Wibble. W przyszłym tygodniu odwiedzi ona kraje bałtyckie. Natomiast w marcu do Szwecji przyjadą premierzy wszystkich trzech krajów bałtyckich.

MINISTER ANDRZEJ STELMACHOWSKI PRZYBYWA DO WILNA

Dzisiaj do Wilna przyjeżdża minister edukacji narodowej Polski Andrzej Stelmachowski, który jutro ma podpisać litewsko-polską umowę o współpracy w dziedzinie oświaty.

Inf. wł.

Akcja Funduszu Bałtyckiego USA

Jak już komunikowano, resort rozwoju międzynarodowego Stanów Zjednoczonych wyasygnował 27 tys. dolarów na zbadanie możliwości prywatnych instytucji amerykańskich udzielania pomocy Litwie, Łotwie i Estonii we wdrażaniu reform politycznych i gospodarczych. Badania przeprowadzi Fundusz Bałtycki Stanów Zjednoczonych znajdujący się w Waszyngtonie. Obszerniej poinformował o tym agencję ELTA prezydent tego funduszu L. Kojelis.

Fundusz Bałtycki Stanów Zjednoczonych jest organizacją nie dążącą do osiągania zysków. Jej celem jest stworzenie i rozwijanie programów wolnej gospodarki, menedżmentu, administracji handlowej, samorządów, zdrowia, komunikacji i języka angielskiego. Będziemy się starali przekonać amerykański sektor prywatny — uniwersytety, biznes, korporacje finansowe, produkcyjne i zawodowe — aby pomagały państwom bałtyckim w przejściu ze scentralizowanych komunistycznych do demokratycznych wspólnot wolnego rynku. Prywatny sektor Ameryki dawno już rozwinął bezinteresowne tradycje udzielania pomocy chcącym dopomóc sami sobie.

Jan Olszewski zapowiada Polsce bardzo trudny rok

WARSZAWA (Kor. ELTA). Gazeta „Życie Warszawy" określiła jako małorealny przedstawiony przez rząd J. Olszewskiego program społeczno - gospodarczy na rok bieżący i następne trzy lata. Natomiast sam premier określił ten rok jako bardzo trudny.

Rząd obiecuje, że będzie koncentrował uwagę na nowych inwestycjach, wzroście eksportu, walce z bezrobociem. Zdaniem wielu obserwatorów, przewiduje się znaczącą pomoc państwa dla przedsiębiorstw państwowych, wprowadzenie zagwarantowanych cen na artykuły spożywcze. Twierdzenie, że do gospodarki rynkowej trzeba przechodzić stopniowo, może spowodować niezadowolenie międzynarodowego Funduszu Walutowego. Grozi to tym, że nie zostanie anulowane polskie zadłużenie w wysokości 35 mld dolarów. Fundusz zaś dotychczas popiera politykę, jaką realizował Leszek Balcerowicz.

Jako dysonans podczas przedstawienia programu zabrzmiała też rezygnacja ministra finansów K. Lutkowskiego. Oświadczył on, że nie zgadza się z proponowanym zwiększeniem emisji pieniędzy. Poprzednie rządy Polski zdołały obniżyć inflację z 650 proc. w 1989 roku do 60 proc. w 1991 roku.

TRZĘSIENIE ZIEMI W SKANDYNAWII

UPSALA (NTB—ELTA). Wczoraj o godz. 7 min. 30 czasu lokalnego w Norwegii Południowej w dzielnicy Fiord w Oslo nastąpiło trzęsienie ziemi. Według danych upsalskiej stacji sejsmologicznej jego siła stanowiła 3,9 stopni według skali Richtera.

Trzęsienie ziemi dało się odczuć w samym Oslo, Ostfoldzie, Akershus, Westfoldzie, a także w ościennych regionach Szwecji. Świadkowie powiadają, że w domach zaczęły skrzypieć szyby okien, drżeć ściany, zaczęło wibrować powietrze, a miejscami nawet podskakiwały łóżka. Wszystko to trwało bardzo krótko — 5—10 sekund.

Sam fakt trzęsienia ziemi w tym regionie nie dziwi naukowców. Nie oczekiwali tylko, że będzie to tak silne trzęsienie (jak na skalę Norwegii).

Największe w bieżącym stuleciu trzęsienie ziemi w Skandynawii odnotowano w 1904 roku. Jego siła sięgała 5,5 stopnia według skali Richtera. Trzęsienie ziemi o mocy 4,6 stopni odnotowano w Halmstadcie w czerwcu 1985 roku, o sile 4,5 stopni — w lipcu 1986 r. w Skiowdzie.

Rozmaitości

Precyzyjne przyrządy elektroniczne, o których człowiek wie tylko z powieści kryminalnych, można teraz kupić na własne potrzeby w sklepie, otwartym niedawno w Toronto. Jest to jedyny sklep w Kanadzie, gdzie sprzedadzą wam pluszowego misia z ukrytą kamerą telewizyjną, miniaturową zapalniczkę z aparatem fotograficznym, kuloodporną czapkę, portmonetkę z wbudowanym magnetofonem.

Jak powiedział szef prowincjonalnej policji, ukazanie się takiego sklepu w Toronto jest znamieniem czasu. Przestępczość rośnie praktycznie powszechnie i należy czynić wszystko, co jest w naszej mocy, dla obrony swej rodziny i swej własności.

Były prezydent Banku Światowego Robert McNamara oświadczył, że w ciągu najbliższych stu lat ludność globu ziemskiego może zwiększyć się trzykrotnie i wynosić 14 miliardów osób. Występując w siedzibie ONZ odnotował on, że już dziś ludność planety zwiększa się o 100 mln osób rocznie. Przy tym 90 proc. przyrostu przypada na kraje rozwijające się.

Pasikoniki, żaby, mrówki i nawet myszy stanowią „dziczyznę" dla 34-letniego singapurczyka Czeng Żunszena. Przy czym nie tylko „dziczyznę", a delikates, który spożywa on wyłącznie w żywej postaci. Chociaż większości jego upodobania dietetyczne mogą się wydać co najmniej dziwne, to jednak twierdzi on, że takie jedzenie umacnia jego zdrowie. Co do smaku, to, jego zdaniem, pasikoniki bardzo przypominają krewetki. Na obiad spożywa ich do 60 sztuk. Jednakże nawet Czeng nie jest wszystkożerny. „Nie lubię ziemnych robaków — mówi on. — Mają nieprzyjemny smak".

Samogoniarstwo staje się rozpowszechnionym zjawiskiem w Szwecji. Policja Malmoe co tydzień aresztowuje co najmniej jedną osobę prowadzącą nielegalną produkcję mocnych napojów wyskokowych w warunkach domowych. Około 10 proc. aresztowanych stanowią kobiety. Wśród władz budzi zaniepokojenie również jeszcze jedna tendencja — wzrost spożycia wśród młodzieży nielegalnie produkowanego alkoholu. Około 75 proc. uczniów Malmoe skosztowało już bimbru, a 50 proc. ludności kraju spożywa takie napoje wystarczająco regularnie.

Władze miejskie Djakarty zabroniły wykorzystywania w obrębie miasta reklamy w językach obcych. Za naruszenie przewiduje się karę pieniężną lub więzienie na okres do 3 miesięcy. Ci, zaś, którzy jednak chcą zachować w reklamie oryginalny napis w języku obcym, mogą umieścić go drobnymi literami pod indonezyjskim równoważnym napisem.

Miłość i ożenek, jak wiadomo, nie zawsze idą w parze. Na przykład, w wyniku badania, jakie przeprowadziła rada do spraw statusu kobiet w Quebec, co piąta młoda para nie legalizowała swego związku odpowiednim oficjalnym świadectwem ślubnym. W ciągu dziesięcioleci liczba takich par wzrosła ponad półtorakrotnie. Obecną tendencję rada tłumaczy tym, że coraz więcej kobiet łączy swą pomyślność ekonomiczną z własną pracą, a nie zamęściem. Wniosek ten potwierdza również biuro statystyczne kraju, według danych którego, kobiety pracujące stały się w Kanadzie regułą, nie zaś wyjątkiem.

Według doniesień prasy przygotował

Zbigniew MARKOWICZ

Swego rodzaju osobliwością Czandigarhu — jednego z najpiękniejszych i najnowocześniejszych miast Indii jest ogród kamieni (na zdjęciu). Jego twórcą jest były inżynier budowlany, a obecnie powszechnie uznany plastyk Nek Chand. Ogród ten jest dziełem całego jego życia. Podczas tworzenia go, prócz różnych kamieni o najdziwaczniejszych kształtach używał tego, co zwykle jest wyrzucane — skorupy sprzętów domowych, odłamki szklanych bransolet, wybrakowane materiały budowlane. Zwiedzający trafiają do zadziwiającego królestwa o fantazyjnych grotach, tajemniczych wąskich przejściach wśród skał, wodospadach, a następnie na swego rodzaju wernisaż najrozmaitszych rzeźb.

W KILKU WIERSZACH

„Russkije Wiesti" — taką nazwę będzie nosił nowy dziennik rządu Federacji Rosyjskiej. ITAR—TASS otrzymał podpisany przez B. Jelcyna dekret w sprawie jego założenia. „Russkije Wiesti" powstanie na bazie dwóch wydań — gazety o tym samym tytule i gazety „Prawitielstwiennyj Wiestnik".

Król Szwecji Karol XVI Gustaw jadąc w niedzielę samochodem wpadł na drzewo, ale wyszedł z tego bez szwanku, podaje sekretarz prasowy dworu E. Tarras-Wahleberg.

Król, który lubi dobre samochody i duże prędkości, jechał ze światowych mistrzostw samochodowych i na śliskim zakręcie w pobliżu Karlstadu (Szwecja Zachodnia) stracił panowanie nad „Mitsubishi".

Kryzys — jaskółką postępu?

Szeregowych obywateli Litwy przed paru tygodniami zaniepokoiła nieduża wzmianka w środkach masowego przekazu o próbie dywersji w ignalińskiej Siłowni Atomowej, o wstrzymaniu pracy reaktorów, jako że stwarzała możliwość zagrożenia radiacyjnego. Natomiast przedsiębiorstwo, hodowców, specjalistów od energetyki ta wiadomość doprowadziła prawie do „zespołowego zawału serca". Praktycznie była to jedyna siłownia, która otrzymała cały ciężar energetyczny Litwy. Z braku mazutu działają tylko 2 małe bloki energetyczne Elektrenskiej Elektrociepłowni — obsługują siłownię i miasto; produkują tylko ciepło takie obiekty w innych miastach.

Słowem, jak przyznał na zaradzie z kierownikami przemysłu republiki naczelny inżynier systemów energetycznych A. Stumbras, była to katastrofa, której skali określić się nie da. Wyłączyć zakłady przemysłowe (te i tak prawie stoją), wstrzymać podaż prądu do zespołów hodowlanych, ferm, cieplarń, to zagubić trud tysięcy ludzi, zubożyć i tak skromny jadłospis mieszkańców, oszczędzać na potrzebach bytowych — pozostawić miasta bez wody, bez gorącej herbaty, zmusić lokatorów bez wind chodzić pieszo? Żaden wariant nie odpowiadał.

— Wybawił z kłopotliwej sytuacji stary, krytykowany przez wielu polityków ogólny system energetyczny — zwiększono podaż prądu do Litwy z Białorusi, Łotwy, Estonii, chociaż sytuacja tam również jest bardzo napięta. Na przykład, dwie estońskie elektrociepłownie są unieruchomione z braku łupku, którego nie dostarcza się z odkrywek z powodu braku paliwa dieslowego...

Paliwa dieslowego i benzyny nasza republika jeszcze ma. Nie dziwo — mamy wszak rafinerię. Ale jak zakomunikował jej dyrektor B. Wainoras, wobec wysokości obecnych dostaw surowej ropy będzie ona mogła być czynna tylko do początku czerwca. A i za naftę trzeba będzie już płacić od kwietnia nie po 502 rb. za tonę jak w styczniu br., a po 20 tys. albo po 130 USD.

Na dzień dzisiejszy są podpisane umowy na dostawę 327 tysięcy ton ropy za dewizy, ale jak zakomunikował dyrektor generalny przedsiębiorstwa państwowego „Lietuwos Kuras" J. Ilikewiczius, powstaje kwestia z jej dostarczeniem do Litwy. Chodzi o poprzednio nie istniejący problem — producenci żądają płacenia ceł itp.

Jednak najgorzej wyglądają sprawy z mazutem, gazem i smarami. Smarów w republice nikt nie produkuje. Nie chcą ich sprzedawać i Białoruś, i Rosja, nawet za dewizy. Po prostu nie posiadają zbędnej ilości. A bez tego nie będzie działać żaden silnik, żadna obrabiarka, sprężarka, transformatorownia. Wiadomo. Jedyne wyjście nabywać je na rynkach zachodnich. A tu znów problem. Prawie cała gospodarka jest wyposażona w sprzęt radziecki, więc i smary stosowano odpowiedniego gatunku. Teraz trzeba szukać ich odpowiedników u zachodnich producentów. Nasi specjaliści czynią to na oślep, nie mają właściwej informacji. Co prawda, J. Ilikewiczius pociesza, iż w pilnym trybie przedsiębiorstwo „Lietuwos Kuras" wyda katalog smarów i olejów produkowanych na Zachodzie odpowiadających swymi parametrami radzieckim wyrobom. No i jeszcze możemy zakomunikować: Mażeikiajska Rafineria szykuje się do produkcji własnych smarów i olejów. Rzecz jasna, jeżeli będzie miała z czego...

Być może z czasem uda się to rozwiązać we własnym zakresie. Ale z gazem i mazutem nie zdołamy sami nic poradzić.

W drugim kwartale otrzymamy się gazu o połowę mniej niż w bieżącym. Jeszcze nigdy Litwa nie otrzymywała tak małej ilości tego paliwa, a zarazem surowca. Nie wiadomo jeszcze, jak będziemy się rozliczali. Jasne jest jedno — Łotwa i Estonia już płaci dolarami. No i przyjdzie się na tym oszczędzać. Dotknie to najwięcej przemysł. Bowiem mieszkańcy wykorzystują tylko 4 proc. ogólnej ilości otrzymywanego gazu, rolnictwo — 3,6 proc., energetyka — 45 proc. przemysł — 33 proc., 0,3 proc. — transport.

Gospodarka

Już zapadła decyzja wstrzymania pracy gazochłonnych alytuskich kombinatów — budowy domów i obróbki bawełny, a także olbrzyma naszej chemii — jonawskich „Azotów", gdzie gaz stosuje się jako surowiec. I to jest zrozumiałe, bowiem powszechnie brakuje mazutu.

W tym miesiącu kończą się posiadane w republice rezerwy tego paliwa i energetycy będą zmuszeni palić w piecach mazut „prosto z cystern wagonowych". Co gorzej, za mazut Litwa już płaci dewizami. Nic dziwnego, iż minister energetyki L. Asznantas zapewnia, że w najbliższej przyszłości większi odbiorcy prądu elektrycznego, energii cieplnej będą zanie się rozliczali również dewizami.

Słowem, gdzie krótko — tam się rwie. Ale czasem złe wychodzi na dobre. Być może kryzys energetyczny, jaki przeżywamy, zmusi i przemysłowców, i rolników, i nas — szeregowych zjadaczy chleba — bardziej krytycznym okiem spojrzeć na naszą gospodarkę, jej potrzeby. Być może zmusi to do szukania dróg oszczędnego wykorzystania energii elektrycznej, cieplnej, paliw? Na Zachodzie właśnie kryzys energetyczny zmusił konstruktorów stworzyć nowoczesne, bardzo oszczędne silniki, wydajne grzejniki itp. Właśnie kryzys pchnął cywilizację zachodnią do postępu.

Cieszy wiadomość, iż władze republiki podpisały już umowę z odpowiednimi służbami USA o subsydiach i pomocy w rekonstrukcji Elektrońskiej siłowni. Może to będzie pierwsza jaskółka postępu?

Zygmunt WIRPSZA

Pociąg jedzie tam, dokąd prowadzą szyny

...dlatego jest najbardziej trudnym do usamodzielnienia się rodzajem transportu. O jego problemach rozmawiam z dyrektorem Departamentu Kolejnictwa Ministerstwa Komunikacji Litwy Stasysem LABUTISEM.

— Niektórzy wyobrażają sobie oddzielenie się kolejnictwa Litwy od systemu ogólnozwiązkowego jako odpiłowanie torów na granicach z Rosją. Czy już podcinaliśmy więzi?

— Nie obcinaliśmy i nie będziemy obcinać. Jesteśmy zainteresowani w kontaktach zarówno z Zachodem, jak też ze Wschodem.

— Którys ze specjalistów mówił podczas spotkania z ministrem transportu i gospodarki morskiej Polski E. Waligórskim, że nie wiadomo, które tory są bardziej potrzebne — waskie, czy szerokie. Ze Wschodu jadą do nas surowce. Zachód na razie wyczekuje. Zresztą jest dla nas za drogi. A poza tym, jak głosi indyjskie przysłowie — nie obciąj pośpiesznie więzów przyjaciół, gdy zechcesz je ponownie zawiązać — powstaną węzły. Na czym więc polega usamodzielnienie się naszego kolejnictwa?

— Przede wszystkim na określeniu tego, co „nasze" a co „ich". Na dokładnych ustaleniach rozliczeń za przewozy ładunków, państwowe, na opracowaniu własnych taryf z uwzględnieniem realnie istniejących warunków, na wytyczeniu własnych dróg rozwoju. Bo nie jest tajemnicą, że ciągu z górą 40 lat wspólnego istnienia w składzie ZSRR, kolej nasza daleko w tyle w swym rozwoju, w porównaniu z innymi krajami.

Rozwiązania są bardzo trudne, bo w Moskwie dotąd istnieją dwa ministerstwa komunikacji — ogólnozwiązkowe i rosyjskie i one wysyłają nam od czasu do czasu niezaszyfrowane depesze o ogólnowej treści.

— Czy nasze ministerstwo uświadomiło już, ile powinno płacić za możliwość korzystania z kolei po za granicami republiki i ile będzie pobierało za tranzyt przez Litwę? Czy dokonano podziału majątku ogółem nie tak skomplikowany: wszystko, co znajduje się na terenie Litwy, należy do niej. Problem stanowi podział wagonów towarowych. Były one własnością monstrualnego ogólnozwiązkowego ministerstwa. Możemy uznać za swoje te wagony, które są obecnie na naszym terenie, ale przecież wiele z nich krąży z ładunkami po różnych republikach. Jeżeli te republiki uznają, jak i my, za swoje — wagony te już nie wrócą do nas. Według naszych obliczeń, powinniśmy dysponować 12 tysiącami wagonów towarowych i 300 pasażerskimi.

Co do rozliczeń, to dotąd prowadzono je raczej symbolicznie. W ZSRR obowiązywał system opłaty tonokilometrów. Ponieważ Litwa jest krajem małym, nie może równać się pod względem obszaru ani z Ukrainą, ani z Jakucją, więc też te tonokilometry wyglądały u nas zawsze żałośnie. Nasze kolejnictwo uważano za deficytowe. Gdyśmy wystąpili z żądaniem samodzielności, śmiano się z nas, że nie potrafimy się utrzymać. A przecież nikt nie uwzględnił tranzytowych możliwości republiki, jej wygodnego położenia geograficznego, nikt nie obliczał, ile kosztują różnego rodzaju usługi, jakie okazywaliśmy bezpłatnie na stacji „Wilno", za które będziemy teraz pobierać opłatę. Według ogólnozwiązkowego harmonogramu w Wilnie dokonywano wywozu śmieci, zaopatrywano pociągi tranzytowe w wodę, paliwo itp. Przez Wilno kursowały pociągi wojskowe.

Byliśmy poza tym cząstką Bałtyckiej Kolei, z siedzibą w Rydze. A tam nie reagowano na nasze potrzeby. Dawano nam tyle wagonów, ile trzeba było Moskwie — i basta. Owszem, zgadzamy się, że system kolejowy był fachowo odregulowany, pociągi jeździły z dokładnością co do minuty, ale zyski z kolei szły do wspólnego kotła i z racji tych tonokilometrów stale przyklejano etykietę „utrzymanki". Nikt nie walczył o interesy kolei litewskiej ani w parlamencie, ani w rządzie. Zresztą ani parlament, ani rząd nie mogłyby nam pomóc, bo kolej była swego rodzaju państwem w państwie, całkowicie niezależna od republiki.

Zazdrościliśmy Białorusinom, którzy mieli własną kolej Białoruską, własną bazę przemysłową do jej rozwoju, instytuty naukowo-badawcze, ministerstwo kolejnictwa. Mogli dysponować, budować, doskonalić.

— Dziś to wszystko można realizować na Litwie, ale chyba brak środków? Co uważa Pan za zadanie pierwszej wagi?

— Przede wszystkim rozruch linii przez Szesztokai do Polski. To nasza jedyna i bezpośrednia łączność z Zachodem. Chcielibyśmy połączyć Szesztokai z Alytusem i tu stworzyć główny węzeł kolejowy. Alytus to solidne miasto, z dużą stacją kolejową, gdzie łatwiej przeprowadzać różne manewry. Celowo by było wytyczenie dalszej trasy z Alytusu do Kowna i do Wilna przez Warenę. Ale w tym ostatnim przypadku chodzi o budowę odgałęzienia kolejowego, na co na razie nie możemy sobie pozwolić.

Moim zdaniem, musielibyśmy zakończyć też rozpoczętą przed laty „budowę stulecia" na trasie Utena—Anyksztiai.

— Wydaje mi się, że stan naszych pociągów międzynarodowych pozostawia wiele do życzenia...

— O tak! Pociąg Wilno—Warszawa—Berlin wygląda opłakanie. Wstyd z takim wjeżdżać na dworce poza granicami kraju. Niestety, nie możemy korzystać z bardziej nowoczesnych, gdyż w Kuźnicy sprzęt do wymiany podwozi szerokich na wąskie jest dostosowany do wagonów starej konstrukcji.

— Europa będzie z czasem stawiała swe wymagania co do stanu środków lokomocji...

— Tak. I to już w 1993 r. W międzynarodowym kolejnictwie zostaną wprowadzone nowe standardy, wymagania. Będzie to dotyczyło nie tylko wyglądu taboru kolejowego, ale też rozwijanych szybkości. Jeżeli wprowadzi się standard 250 km/godz, nasze staruszki-wagony rozsypią się. Zastanawiamy się teraz gdzie i jak można by było nabyć nowoczesny sprzęt. Potrzebna jest waluta. Za wagon Niemcy żądają 32 mln marek, Polacy — 200 tys. dolarów, Rosjanie — 3 mln rubli (przy tym wagony rosyjskie już dawno nie odpowiadają międzynarodowym standardom). Jest więc nad czym się zastanowić. Chcielibyśmy kupować w Niemczech, bo to solidna firma. Próbujemy podejść do nich z różnych stron. Można zawrzeć umowę leasingową (oni dadzą nam tabor i będą zbierać procent z użytku, a po np. 20 latach sprzęt przejdzie na własność republiki), umowę barterową (wymiana towarowa), można założyć wspólną spółkę. Analizujemy, który z tych wariantów jest najbardziej racjonalny.

— Czy tranzyt nie przynosi zysków? Przecież przez Litwę przechodzą trasy Wilno—Mińsk—Moskwa, Petersburg—Wilno—Kowno—Kaliningrad, Wilno—Szawle—Kyga, Wilno—Kłajpeda, Ryga—Szawle—Kaliningrad.

— Przynosi, ale cały szkopuł w tym, że transporty z ładunkami zaczęły teraz omijać Litwę. Rosja znajduje sposoby przewozu swych towarów przez kraje Wspólnoty, gdzie nie pobiera się za nie opłaty.

— Obawiam się, że to nie będzie łatwy do rozwiązania problem. Ale wróćmy do spraw „przyziemnych". Po aferze z pociągiem Wilno—Sokółka dużo mówiło się o tym, że personel kas „Intertransu" zostanie zwolniony, że zaangażuje się nowych pracowników, którzy nie będą sprzedawać biletów „znajomym", tylko normalnie. Na razie zwolniono tylko kierownicę kas, która przecież nie miała bezpośredniej łączności z klientami, a co za tym idzie — z macheram'. Czy wszystko inne zostanie tak jak było?

— Sprzedaż zagranicznych biletów to bardzo trudna czynność. Niełatwo wyszkolić odpowiednich specjalistów.

— A więc wszystko zostanie po staremu.

Szkolenie kasjerów rzeczywiście jest sprawą skomplikowaną. Poza tym gdzie jest gwarancja, że ci nowi nie będą sprzedawać biletów według swego widzimisię, czyli za „prezenty"? Ale wydaje mi się, że coś tu nie gra. Rozumiem, że Ministerstwo Komunikacji, inne tego rodzaju placówki zawsze otrzymają potrzebny im bilet, w każdej chwili, a le szeregowi mieszkańcy nadal będą pokrzywdzeni. Już dziś wielu naszych czytelników dopytuje się, jak zostali ukarani winni afery biletowej w kasach. Niestety, nie możemy im dać konkretnej odpowiedzi.

Rozmawiała
Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Łabędzie i... elektryczność

W ciągu kilku dni nad pagórkami Kruonisu krążą białoskrzydłe łabędzie. Siadają na sztuczne jezioro Kaisziadorskiej Elektrowni Szczytowo-Pompowej. Tych legendarnych ptaków nie przestraszają wysokie wały jeziora i jego urządzenia. To dobry znak, mówią gospodarze siłowni. Piękny również jest ten pogodny dzień 18 lutego. W służbę systemu energetycznego Litwy zostaje oddana jeszcze jedna elektrownia nad Niemnem.

Godzina 15 minut 40. Na rozkaz dyspozytora wydany z centralnego pulpitu sterowania otwiera się zawór urządzeń sztucznego jeziora i potężny strumień wody żelbetowym tunelem runął do Zalewu Kowieńskiego. Zaczął on obracać hydroagregat, który dał pierwszy przemysłowy prąd elektryczny. Moc tego jednego zespołu dwukrotnie przekracza moc Kowieńskiej Elektrowni Wodnej. Ma być tu uruchomiony jeszcze niejeden taki zespół. Wykorzystując wody ojca rzek litewskich w przyszłości elektrownia będzie dostarczała dużo taniej energii elektrycznej. Prace budowlane trwają. W tym roku zamierza się uruchomić więcej zespołów.

Na uroczystościach z okazji uruchomienia pierwszego zespołu minister energetyki republiki L. Aszmantas pozdrowił budowniczych tego olbrzyma energetyki i podziękował im za dobrą pracę, życzył dalszego pomyślnego kontynuowania robót budowlanych.

H. LABANAUSKAS,
kor. ELTA

Interes KGB na Wileńszczyźnie

czyli o Jankach, Juozasach i in.

Wywiad z deputowanym do RN RL, przewodniczącym komisji Rady Najwyższej ds. zbadania działalności KGB Związku Sowieckiego na Litwie Balysem GAJAUSKASEM

— Jak wyglądała działalność KGB na terenie Wileńszczyzny?

— Zainteresowanie KGB Wileńszczyzną było, powiedziałbym, szczególne. Przede wszystkim z tej racji, że mieszkają tu ludzie różnych narodowości, natomiast np. gdzieś na Żmudzi skład narodowościowy jest mniej więcej jednolity. KGB ciekawiły poszczególne narodowości, w tym dużą uwagę zwracano na Polaków oraz osoby, mające krewnych w Polsce. Był to więc, powtórzę, szczególny interes. Do pracy na tym terenie KGB z reguły werbowało Polaków, ludzi dobrze obeznanych z ich problemami, albo osoby (możliwie innych narodowości) mające rodzinę w Polsce.

— Natomiast z informacji prasowych, opublikowanych bodaj w gazecie „Lietuvos aidas", wynikało, że Polaków było mniej w porównaniu z innymi narodowościami w służbach specjalnych... Może Pan mógłby przytoczyć cyfry, charakteryzujące sieć agentury KGB na Wileńszczyźnie...

— Na razie nie mogę przytoczyć konkretnych liczb, ponieważ nie zdążyliśmy jeszcze przestudiować wszystkich posiadanych materiałów. Informacja opublikowana w „Lietuvos aidas" jest tylko fragmentem ilustrującym działalność KGB, który nie odzwierciedla jej w pełni. W ogóle werbowano różnych ludzi, przede wszystkim zwracając uwagę na osoby wykształcone, obeznane. Np. w jednym ze znalezionych dokumentów wskazuje się, że trzeba odnaleźć właśnie takich ludzi. Poszukiwano ich, m.in. w rejonach Litwy Wschodniej, w Wilnie. Sporządzono spis osób, które, ich zdaniem, mogłyby dobrze się wywiązywać z powierzonych obowiązków i dopełnić szeregi...

— Czy zgłoszone kandydatury zdążyły zaangażować się do tej służby...

— Zdążyły... Jednak w ciągu tych paru lat, kiedy wszystko szło ku upadkowi, niewiele mogły zdziałać.

— Wileńszczyzna, jak Pan mówił, była specyficznym polem zainteresowania KGB. W jaki więc sposób rozgrywano „polską kartę", manipulowano stosunkami polsko-litewskimi? Jakie zadania powierzano agentom?

— Nie było to sprawą władz miejscowego KGB, było to sprawą Moskwy, która przez nie realizowała swe cele. Działano przede wszystkim przez partię komunistyczną, starając się jak najdłużej ją utrzymać. Gdy jej sprawy i perspektywy wyglądały coraz gorzej, zaczęto grać na uczuciach narodowościowych Polaków. Bez wątpienia na tym tle powstają nieporozumienia między Polakami i Litwinami. Słowem, w działalności KGB dostrzega się kierunek na stworzenie sytuacji konfliktowych. O tym, jakie zadania spełniali poszczególni agenci, informatorzy można będzie mówić dopiero po tym, gdy odnajdziemy i przestudiujemy więcej dokumentów.

— Mówi się, że odnaleziono jakieś dokumenty, dotyczące wyłącznie spraw Wileńszczyzny...

— Chcę udokładnić, że nie była to jakaś odrębna całość. Po prostu dla ułatwienia sobie pracy zebraliśmy te dokumenty do jednego miejsca.

— Czy są spisy agentów, którzy działali na terenie Wileńszczyzny?

— Mamy je, możliwie jeszcze nie wszyscy tam figurują. Na razie nie chcemy ich ujawniać.

— Przypuszczam, że oprócz zwykłych agentów, informatorów byli tam tzw. agenci o szczególnym wpływie?

— Owszem, byli. Po rosyjsku — „dowierienniyje lica" — osoby u steru władzy, które w potrzebnej chwili udzielały informacji. Ich usługi najczęściej nie były wynagradzane pieniężnie, a jeżeli płacono — to poważną kwotę. Częstokroć udzielali oni wartościowszych informacji niż agenci.

— Czy wśród deputowanych różnych szczebli, w tym do Rady Najwyższej, obranych z terenów Wileńszczyzny byli współpracownicy służb specjalnych?

— Przynajmniej teraz tego stwierdzić nie mogę. Dotychczas bowiem nie wykryliśmy. Co w przyszłości może się wyłonić — trudno powiedzieć. W każdym bądź razie, nie będziemy trzymać tego w tajemnicy. Np., znaleźliśmy materiał o Czepaitisie, więc ogłosiliśmy. Gdy natrafimy na jakiegoś Polaka, również o tym powiemy.

— Ostatnio głośno się mówi o agencie „Janku", który działał na Wileńszczyźnie. Można ujawnić, jakiej jest narodowości, jak pracował?

— Mogę powiedzieć, że znamy jego nazwisko. Nie jest on Polakiem, jednak dobrze znał sprawy polskie, miał wielu przyjaciół w Polsce, gdzie często gościł. Działał krótko, ale bardzo aktywnie, przebiegle, pracował dla Moskwy, starał się podtrzymywać napiętą konfliktową sytuację.

— Jak agent „Juozas", będąc w kierownictwie Sajudisu, następnie przewodniczącym parlamentarnej komisji praw obywatelskich i stosunków narodowościowych wpływał na całokształt stosunków narodowościowych w Litwie?

— Dokumentów, świadczących o takiej jego działalności nie wykryto. Materiały, którymi dysponujemy i ogłosiliśmy, nie dotyczą żadnej narodowości. Chociaż do końca jeszcze nic nie wiadomo. Dopiero rozpoczęliśmy badania dokumentów, których w KGB zgromadzono bardzo dużo.

— Więc na jakim etapie pracy jest obecnie kierowana przez Pana komisja?

— Wiele czasu pochłonęła praca organizacyjna. Należało zebrać, zwieźć z całej Litwy, zinwentaryzować wiele dokumentów. Dodam, że w samym gmachu jest ponad 300 gabinetów. Dopiero teraz rozpoczynamy pracę z dokumentami, klasyfikujemy posiadane materiały.

— Czy my, dziennikarze jedynej codziennej polskiej gazety na Litwie, byliśmy obiektem zainteresowania KGB?

— Wiadomo. Byliście również śledzeni. Może później konkretnie się wyjaśni kto to robił...

— W ogóle jakich metod używano do śledzenia za interesującymi ich obiektami?

— Rzecz jasna, podsłuch telefoniczny. Odnaleźliśmy stosowane w tych celach aparaty. Ponadto w ich polu widzenia była każda placówka: szkoła, instytut, szpital. KGB dysponowało spisem wszystkich pracowników, ich personaliami. Przypuśćmy, w jakiejś szkole pracuje nauczycielka agent, z którą w rozmowie przypadkowo wypowiedzieliście nieprzychylne sądy o władzy. O tym donosiła. Wy zaś jesteście już obiektem obserwacji, na którego sporządza się teczkę. Nawet nie przypuszczacie, że konfident pisał na was donosy.

— Czy Pan uważa, że obecnie byli agenci zaprzestali swej działalności?

— Oficjalnie ich praca została przerwana, organizacja zlikwidowana. Jednak ludzie pozostali, struktury również. Część z nich bez wątpienia nadal działa. Niektórzy, co prawda, złożyli oświadczenia o zaniechaniu swej działalności.

— Dla kogo więc pracują, skoro były Związek Sowiecki się rozpadł, a KGB zostało zlikwidowane?

— Uważam, że ta organizacja działa. Niektórzy z jej byłych pracowników urządzają spotkania, liczą na konflikty, trudności gospodarcze, strajki czy zamieszki. Sądzę, że ich nadzieje są płonne. Podobnie zresztą było po drugiej wojnie światowej. Naziści, gestapowcy pozostali nie tylko w Niemczech, ale też rozproszyli się po całym świecie, podtrzymując ze sobą kontakt. Jednak nie mogli zerwać z tą organizacją, ponieważ byli zbyt „zasłużeni", inni natomiast nie tracili nadziei na przyjście zmian. W naszym przypadku również tak jest, chociaż naiwne są ich nadzieje.

— Dziękuję.

Rozmawiała
Jadwiga BIELAWSKA

K. PRUNSKIENE ZAPRASZA SWYCH WYBORCÓW

Deputowana do Rady Najwyższej Republiki Litewskiej K. Prunskiene i jej pomocnicy przyjmują wyborców Werkiajskiego Okręgu Wyborczego nr 5 co środę od godz. 16.30 do 19.30 w Szkole Średniej nr 12 (Wilno, ul. Didlauklo 23, tel.: 77-83-45).

Na ryby...

Fot. A. Ostaszenkowas

Głód książkowy...

Jeszcze parę lat temu półki księgarń uginały się pod ciężarem literatury przeróżnej treści. Wstępowało się do sklepu, wertowało kartki książek i koniecznie wychodziło się ze sprawunkiem. Dziś w księgarni święciańskiej praktycznie nie ma nic do kupienia. Półki, gdzie poprzednio mieściła się literatura w języku polskim, teraz świecą pustką. Znaleźć można tu jedynie „Poradnik domowy" obficie ilustrowany, zawierający liczne parady — np. jak uprawiać truskawki w ogrodzie, aż po zalecenia dla młodej matki w zakresie pielęgnacji niemowlęcia. Książka potrzebna i ciekawa, ale — jedyna. A że nie jest teraz sezon „truskawkowy", nikt nie kupuje poradnika...

— Polskich książek nie ma w hurtowni. Prócz tego nie cieszą się popytem... — wyjaśniają sprzedawcy.

— Ależ poprzednio był popyt...

— Tak. Inne były czasy. Teraz ludzie stoją w kolejkach. Nie mają czasu i chęci do czytania...

W Święcianach mieszka niezbyt wielu Polaków. Natomiast w Podbrodziu stanowią prawie połowę mieszkańców. Jak wyląda tu sytuacja z literaturą polską?

— Popyt jest wielki. Codziennie przychodzą miłośnicy książki... Niestety, nic nie możemy im zaoferować... Literatura polska znikła całkowicie. Prawdziwy głód książkowy. Napiszcie o tym do gazety. Może ktoś zareaguje, pomoże?.. — mówi sprzedawczyni Aldona Sirewiczienе.

Przed dmową miesiącami księgarnię w Podbrodziu sprywatyzowano. Przedtem był tu spory wybór książek. Po nie, zwłaszcza te w języku polskim, przyjeżdżano nawet z Wilna. Książki obecnie zaczyna wypierać odzież. Wypierają inne artykuły, wcale nie ze sfery duchowego bogactwa...

Zrozumiałe jest dążenie właścicieli sklepu. Chcą osiągać jak największe zyski, nie splajtować. Istnieje tylko obawa, że miasto w przyszłości pozostanie zupełnie bez księgarni...

— My to już nie mamy gdzie kupić książki... — mówią z kolei mieszkańcy Nowych Święcian. — Około sześciu lat temu lokal księgarni i dom był w stanie awaryjnym. Pękła ściana...

Odtąd nasza księgarnia wynajmuje ciasny kącik w takim odległym miejscu, że ludzie z trudem mogą odnaleźć. Nie wszyscy, zresztą, nawet wiedzą o tym... Wyobraźcie sobie, że coś podobnego stało się np. z Domem Towarowym lub jakimś sklepem spożywczym. Znaleziono by wyjście od razu. W przypadku naszej księgarni nie śpieszono z jej odbudową. Dopiero minionej jesieni przyjechała koparka. Ogrodzono teren. Rozpoczęto prace przygotowawcze. Zapowiadają zbudowanie wielkiej księgarni, ale kiedy to nastąpi — nie wiadomo.

Po odwiedzeniu trzech księgarń rejonu nic nie kupiłem. Literatura w języku polskim znikła ostatecznie. Zapasy się wyczerpały, nowych książek nikt nie dostarcza. Poprzednio otrzymywano je w sposób scentralizowany. Stare kontakty zostały urwane. Nowych nie zawarto.

Być może, pracownikom księgarstwa pomogą koła ZPL, które działają w tych trzech miastach rejonu. Wyjście na początek, zaproponowała wspomniana już pani Aldona Sirewiczienе z Podbrodzia:

— Można byłoby u nas, na przykład, zorganizować coś w rodzaju placówki bukinistycznej. U niejednego mieszkańca Podbrodzia zgromadziło się w domu sporo literatury polskiej. Zdarza się, że przeczytana książka nie jest już potrzebna, natomiast ktoś inny poszukuje właśnie... Trzeba również w prasie ogłosić informację o zbiórce książek...

...W swoim czasie rejon święciański i województwo łomżyńskie zawarły długofalową umowę o współpracy, w tym również w zakresie kultury. Zespoły amatorskie odwiedzają się nawzajem, wymieniają programy koncertowe. Dlaczego zatem miłośnicy książki na Litwie i w Polsce nie mogliby nawiązać takiej przyjaźni? Warto chyba zastanowić się nad tym.

Nikołaj NIEZAMOW

285

Gościnne występy Starego Teatru z Krakowa

„Wesele"—znowu w Wilnie

Starsze i średnie pokolenie wilnian niewątpliwie jeszcze pamięta „Wesele" Stanisława Wyspiańskiego przywiezione z Warszawy nad brzegi Willi. „Wesele" zademonstrowane na scenie wileńskiej w reżyserii Adama Hanuszkiewicza w dwóch wersjach, z których chyba tamta pierwsza, w konwencji szopkowej, zapamiętała się nam szczególnie. Dzisiaj — 20 lutego 1992 mamy znakomitą okazję do nowego spotkania z „Weselem" w reżyserii Andrzeja Wajdy. Jest to krakowskie „Wesele" (scena Starego Teatru), zmaterializowane w czerwcu 1991, a więc — w 90 rocznicę od prapremiery „Wesela" (16 marca 1901) w Krakowie.

TRZECIE SPOTKANIE ANDRZEJA WAJDY Z „WESELEM"

Toczy się to „Wesele" jak [illegible] ukryte, jakby za sceną — [illegible] swą wielkością, tajemni[illegible] swą niewidzialną. Na roz[illegible]ej scenie ukazują się posta[illegible] — zjawy z jakiegoś baśnio[illegible] nam[illegible]ego świata, wy[illegible]dają coraz to jakieś piękne [illegible] wizualne i akustyczne, z [illegible]niem wybuchają odpryski z [illegible]nego widowiska, wychyla[illegible] się symbole z gęstniejącego [illegible]dzenia poezją. Chyba coś [illegible]dzy sceną a widow[illegible], jakaś wyodrębniona rzeczy[illegible]ość sensu, ekstrakt osjonej [illegible] niezwykłości, estetyzacja [illegible]ca do samodzielnego ist[illegible]enia. Poezja właśnie?" (Kazi[illegible]ierz Kania „Jeszcze raz „Wese[illegible]", „Słowo Powszechne", 29 lip[illegible]a 1991).

Jest to już trzecie Andrzeja [illegible]dy spotkanie z „Weselem" [illegible]sława Wyspiańskiego. Po [illegible] pierwszy wyreżyserował je [illegible]ątku 1964 — także w krako[illegible]im Starym Teatrze. W dzie[illegible]ć lat później nakręcił według [illegible]esela" film, który przyniósł [illegible] sławę nie tylko w Polsce, [illegible]ernet — w wielu krajach, [illegible]ie obraz był prezentowany. [illegible]ator — znowu „Wesele" na [illegible]owskiej scenie. Co tym ra[illegible]em Wajda chciał w „Weselu" [illegible]powiedzieć i jak je dzisiaj po[illegible]ega? Oddajmy głos Reżysero[illegible]i:

— Nasz kraj uzyskał wolność, [illegible] nasza sztuka może dziś u[illegible]ić się od męczącego zaste[illegible]enia życia politycznego w [illegible]ce. Chciałbym, aby widownia [illegible]chodząca do Starego Teatru [illegible]ała, że nie chcemy i nie [illegible]emy już brać na siebie żad[illegible]ych politycznych i społecznych [illegible]owiązków zostawiając je par[illegible]entowi i politykom. To po[illegible]ie poezji w „Weselu", ta [illegible]a rytmu, która unosi nas od [illegible]wej sceny, powinna dziś [illegible]ć tematem, głównym nur[illegible]em zarówno reżysera i aktorów [illegible]ego zespołu.

[illegible] w roku ubiegłym) powie[illegible]ział Andrzej Wajda. A co na [illegible] krytycy recenzenci po obejrze[illegible]iu „Wesela"?

„ZMARNOWANE ZAMIERZENIE" — BO NIE MA SYTUACJA POLITYCZNA

[illegible]e zamierzenie uwspółcześ[illegible]nienia ze względu na obecną [illegible]ację polityczną — są chłopi [illegible] niechęć do panów z [illegible]ku, ten wątek wyostrza więc [illegible]ę z upodobaniem, granicząc [illegible]ż z przesadą. Chwilami na[illegible]ażenie się, że Jaśko (A. [illegible]ski) — ten, który zgubił [illegible]ę i „ostał mu się ino [illegible]", to sam Wałęsa (ale [illegible]e zamierzenia moje idą zbyt [illegible]ko). Rozgrywa też Wajda [illegible]ów z miasta" — a[illegible] do obecnej kondycji [illegible] elit intelektualnych. [illegible]chca, coś by zrobili — [illegible]ają, jak Gospodarz (Ta[illegible]ski) w przełomowym mo[illegible]cie pisze **Dorota Terako**[illegible]ska na łamach **„Gazety Ka**[illegible]owskiej (**28 czerwca 1991**). [illegible]ie nowego Wajdy [illegible]ierzenie..."

[illegible]em długo [illegible] przemożnych potęg, [illegible]ałem myślą moją — [illegible]ał wyzwolić się [illegible]ówi Konrad do Maski [illegible]ed domaga się dla na[illegible]rodu normalnego życia państwowego. Walka toczy się również o wyzwolenie wewnętrzne, o zrzucenie ciężaru pewnych przyzwyczajeń i tradycji. Niejednokrotnie zresztą w tej rozmowie Konrada z Maskami przewija się dylemat poezji „czystej" i poezji politycznej. To — u Wyspiańskiego. W „Wyzwoleniu". (Reżyserował je m.in. na deskach Starego Teatru w 1974 r. Jerzy Jarocki, dotąd pozostały w pamięci wilnian pokazane w naszym mieście w jego reżyserii „Poskromienie złośnicy" Szekspira oraz „Moja córeczka" Różewicza).

wiece i waśnie wyborcze, sąsiedzkie miedze pól, poprzez nieufność i obojętność, poświęcenie bez granic, bezpłodne porywy...

...Bo scena teatralna jest szersza, niż się pozornie wydaje..."

Scena Wileńskiego Akademickiego Teatru Dramatycznego, na której od dzisiaj i przez następne dwa dni będzie grane krakowskie „Wesele" jest szeroka i głęboka. Na niej potoczy się teraz to „Wesele" jak gdyby ukryte, jakby za sceną — z całą swą „wielkością, tajemnicą, grą niewidzialną".

ROZGŁOŚNIA RADIOWA DZWON WILEŃSKI: O TEJ, CO W OSTREJ ŚWIECI BRAMIE...

Trupa aktorów krakowskich jest już w Wilnie. Nietrudno odgadnąć, od czego zaczną zwiedzanie naszego miasta. Setki „Wesel" Wyspiańskiego w realizacji wybitnych (i może mniej wybitnych) mistrzów przewinęły

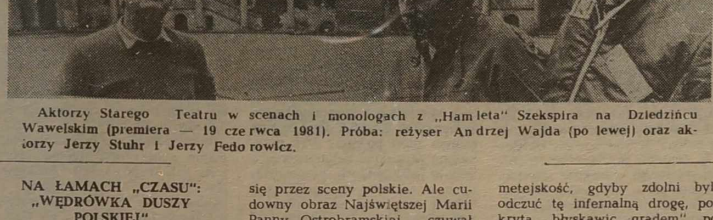

Aktorzy Starego Teatru w scenach i monologach z „Hamleta" Szekspira na Dziedzińcu Wawelskim (premiera — 19 czerwca 1981). Próba: reżyser Andrzej Wajda (po lewej) oraz aktorzy Jerzy Stuhr i Jerzy Fedorowicz.

NA ŁAMACH „CZASU": „WĘDRÓWKA DUSZY POLSKIEJ"

„Wyzwolenie powstało dzięki „Weselu", a raczej dotkliwym, złośliwym rozmowom na temat „Wesela", opiniom które Wyspiański na gorąco zapisywał na skrawkach papieru. Z tych to skrawków zrodził się nowy dramat ukrywający pod Maskami nazwiska ludzi, od których Wyspiański usłyszał „komentarze, wywody". Inny to już temat (tzw. „Kompleks Mickiewicza", o czym może nieco później, przejdźmy teraz do krakowskiej prapremiery „Wesela", przenieśmy się na chwilę do roku 1901.

W trzy dni po przedstawieniu redaktor „Czasu" Rudolf Starzewski (onże Dziennikarz w „Weselu") pisał:

„Dramat Wyspiańskiego jest jak gdyby wędrówką duszy polskiej z wyciśniętym na niej wizerunkiem kosyniera. Rozgrywa się w sferze pojęć i uczuć, jakie budzi „kwestia chłopska" na tle porozbiorowej psychologii narodowej. Nie zawiera zatem żadnej tendencji ludowej albo antyludowej, politycznej lub społecznej, bo nie zajmuje się chłopem realnym, lecz abstrakcyjnym procesem psychicznym. Jest to w literaturze ostatniej doby najbardziej bezwzględna rewizja jednego z ideałów okresu romantycznego...

...Każde dzieło Wyspiańskiego powstaje jak te różnobarwne, poskręcane, lśniące kielichy i kwiaty, jakie na Murano biegłe dłonie rzeźbią i modelują ostrzem dłuta w płynnym szkle, wśród iskier, w blasku rozpalonego ogniska. Poezja Wyspiańskiego ma w sobie zastygły żar, a zarazem szklisty połysk krytycznej inteligencji.

Po też niezwykłe to gody, które za izbę mają całą Polskę. Trwa to „Wesele" przeszło wiek: od Konstytucji Trzeciego Maja poprzez racławickie kosy i krwawe noże rezunów, poprzez pańszczyznę i złotą hramotę, poprzez się przez sceny polskie. Ale cudowny obraz Najświętszej Marii Panny Ostrobramskiej czuwał nad „Weselem" bodaj tylko raz jeden. Właśnie w Krakowie. Czuwał i nad Wyspiańskim. O czym dowiaduję się dzisiaj od... Dyrektora Generalnego Rozgłośni Radiowej „Dzwon Wileński" pana Kestutisa Sakalauskasa:

— A czy wie pani, że — 16 marca 1901, przed prapremierą krakowskiego „Wesela"... Przeczytam pani fragment:

„W półświatłach sceny, po której hulają przeciągi, znacząc głuche stąpania krążą aktorzy. O twarzach przysypanych cieniem. Mówią głosami matowymi, markują, połykają, miedlą. Konferencje ze Spitziarem: znów trzeba rysować — najpierw plan szczegółowy, bo poprzedni „gdzieś się zagubił". I czego ten nieokiełznany Wyspiański, nerwus żółtobrody o paluchach długich i bladych jak woskowe szabasówki, mantyczy się o każdy głupi szczegół? Czy z widowni kto dostrzeże, że tam akurat wisi Wernyhora, a Maria Panna nie jest z Częstochowy, **tylko właśnie z Ostrej Bramy?"**

— No i co pani na to? — słyszę w słuchawce dźwięczny głos Dyrektora Generalnego „Dzwonu Wileńskiego". Ja coś chcę pani zaproponować, a raczej prosić o pomoc w przygotowaniu audycji radiowej w dniach pobytu Starego Teatru z Krakowa o historii cudownego obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej. Pisała pani o tym kiedyś na łamach „Kuriera Wileńskiego". Tę audycję nadalibyśmy po polsku i po litewsku.

— Skąd pan o tym wie? — pytam zaskoczona.

— O obrazie Najświętszej Marii Panny Ostrobramskiej na scenie krakowskiej prapremiery „Wesela"?

— No właśnie.

— Lew Kaltenbergh o tym pisał.

— Skąd ma pan te źródła? Zna pan dobrze polski?

— Polski? Ledwo co trochę

metejskość, gdyby zdolni byli odczuć tę infernalną drogę, pokrytą „błyskawic gradem", po której kroczyła myśl Mickiewiczowska, gdyby ten Mickiewicz stanął dziś naraz żywy i powiedział im, czym oni są, to nie wiadomo, czy przerażeni nie odwróciliby się od tego prawdziwego Mickiewicza" (Stanisław Wyspiański).

Mickiewicz...

Tymczasem on sam — Wyspiański — „chcąc na zawsze rozproszyć miraże, każdym słowem nowe stwarzał, gdyż walka z marą czyni marę rzeczywistą" (Brzozowski). Może właśnie będąc tego świadom Andrzej Wajda na to swoje trzecie spotkanie z „Weselem" przyjął takie właśnie założenie — pokazać niby „we śnie, niby we mgle", „przez czas spatynowane" „Wesele", a raczej wizję „Wesela," jaką miał sam Wyspiański. Stąd — stonowana scenografia Krystyny Zachwatowicz, stąd wypunktowana „plamami" muzyka Stanisława Radwana, kompozytora mającego wszak na Wyspiańskiego „słuch" szczególnie wrażliwy...

Mickiewicz... „Ukłonił się" niebawem Wyspiańskiemu, rzekłbyś, że nawet dworsko „wypomniał" mu to „oswojenie" ów „nalepiony" napis „geniusz".

„Na czwartym przedstawieniu „Wesela" (w dniu 22 marca 1901) autora wywoływano już przed rozpoczęciem I aktu, a po II akcie owacja dosięgła kulminacyjnego punktu: Wyspiańskiemu wręczono dwa olbrzymie wieńce, z których jeden był uwity z biletów wizytowych wielbicieli jego talentu. Oprócz tego, z lóż, krzeseł, balkonów i galerii rzucano kwiaty, tak że prawie cała scena była nimi zasypana. Przez wręczenie wieńca z cyfrą „44", wątpliwy jeszcze dla niektórych poeta został namaszczony nie tylko na wieszcza, ale na opatrznościowego męża narodu. Postać jego uległa błyskawicznej mitologizacji i stała się dla najszerszej opinii niemal symbolem".

KULTURA

A może Mickiewicz „dał" Wyspiańskiemu przyjacielski znak — przez te kwiaty właśnie. „Bo my wierzymy w duchy", jak powie nasz współczesny — Czesław Miłosz.

...27 czerwca 1898. Odsłonięcie pomnika Mickiewicza na Rynku krakowskim. Teatr uczcił tę uroczystość wspaniałym przedstawieniem złożonym z kilku fragmentów. Ostatnie jego części stanowiły „Epilog" Lucjana Rydla i „Apoteoza" Stanisława Wyspiańskiego. Scenariusz „Apoteozy" i opis dekoracji w „Epilogu" napisał Wyspiański. Zajrzyjmy na chwilkę do tego scenariusza.

Stanisław Wyspiański:

„Po monologach Duszy Narodu scena rozświetla się nagle, krypta przesłania się białymi liliami, na tle ich łodyg zielonych staje olbrzymia złota lira, która wynika spod ziemi w miejscu, gdzie stał sarkofag. Po słowach Duszy... z prawej strony ukazują się gałęzie olbrzymich, purpurowych róż, sięgające przez całą wysokość sceny aż ponad górny fryz i suną po kamiennej ścianie ku środkowi. W chwili, gdy odejść ma na lewo, występują naprzeciw niej ogromne krzewy róż białych i płado-żółtych. Z góry spadają olbrzymie kwiaty nasturcji, spod ziemi podnoszą się pędy liliowych i białych irysów. Cała scena od dołu wypełnia się kwiatami. W pośrodku widnieje tylko wielki Medalion Mickiewicza (...) Gdy spadł deszcz bławatków, zniknęła również scena i medalion, a natomiast w głębi, poza płątaniną gałęzi i kwiatów, widać seledynowy błękit nieba, usiany srebrnymi gwiazdami". To — Wyspiański. A naoczny świadek owego pamiętnego w Krakowie wydarzenia napisze: „Śmiałym, niespotykanym dotąd pomysłem było zrobienie Mickiewiczowi kwietnej owacji zamiast popularnych w owych czasach „żywych obrazów". Wyspiański tym pomysłem hołdu kwiatów stylizowanych dla poety, pomysłem prostym a pełnym poezji, wywołał olśniewające wrażenie, kurtyna szła wiele razy w górę. Scenograficzny debiut Wyspiańskiego spotkał się z entuzjastycznymi pochwałami krytyki krakowskiej, a w historii scenografii światowej pozostał czymś zupełnie wyjątkowym".

PRZYSZEDŁ JANKIEL NA „WESELE"

Mickiewicz... To przecież robi się nawet zabawne, że i teraz „zakpił sobie" jakby lekko z „młodszego brata" — prześmiewcy. Bo oto nagle w Anno Domini 1991 wskoczył pod pióro krakowskiego recenzenta podkładając niejako Wyspiańskiemu w „Weselu" zamiast Mośka — Jankiela... **„Jerzy Nowak (bardzo dobry aktor charakterystyczny) i zagrał z lekkim dystansem, ale jakże pięknie rolę Żyda — Jankiela"** (Łukasz Czuj „Potęga wiersza „Tygodnik Małopolski" 21 czerwca 1991).

No, a prócz Jankiela (Mośka czyli, ojca urokliwej i zagadkowej Racheli) grają dziś w tym krakowskim „Weselu" (oraz grać będą przez dwa dni następne) znani aktorzy polscy:

Jan Peszek — Pan Młody, Dorota Segda — Panna Młoda, Tadeusz Huk — Gospodarz, Jerzy Trela — Poeta, Jerzy Grałek — Czepiec, Krzysztof Globisz — Dziennikarz, Anna Dymna — Gospodyni oraz inni.

O nich, o „Weselu", o jego twórcach, o Starym Teatrze — o wszystkim, co związane z pięknym królewskim Krakowem będziemy opowiadali w tych dniach na łamach naszego dziennika. W tych naszych relacjach postaramy się nie zawieść oczekiwań czytelników tak nad Wilią, Niemnem, jak też nad Wisłą.

Alwida ROLSKA

ZATWIERDZONE UCHWAŁĄ RZĄDU REPUBLIKI LITEWSKIEJ Nr 90 Z 10 LUTEGO 1992 R.

Przepisy dotyczące prywatyzacji majątku przedsiębiorstw rolnych z subskrypcją udziałów

CZĘŚĆ OGÓLNA

1. Niniejsze przepisy regulują prywatyzację majątku przedsiębiorstw rolnych z przekazaniem członkom przewidzianej do założenia spółki rolniczej części majątku przedsiębiorstw rolnych za państwowe jednorazowe wypłaty, rolnicze i inne docelowe kompensaty oraz wypłaty przedsiębiorstwa rolnego, jak też przez nabycie części majątku za pieniądze. Majątek przedsiębiorstwa rolnego prywatyzowany jest osobnymi kompletami produkcyjno - technologicznymi przez nabycie udziału na podstawie kompletu przewidzianej do założenia spółki rolniczej (dalej zwanej spółką). Udziały osób, które nabyły komplet produkcyjno - technologiczny, uważane są za ich początkowy wkład w zakładanej spółce.

2. Prywatyzując majątek przedsiębiorstw rolnych zgodnie z ustawą Republiki Litewskiej o prywatyzacji majątku przedsiębiorstw rolnych udziały nabywa się w drodze subskrypcji w jednym, dwu albo trzech etapach w trybie przewidzianym w niniejszych przepisach. Subskrypcję udziałów organizują przedstawiciele grup osób, życzących nabyć obiekt prywatyzacji w drodze subskrypcji udziałów. O tym powiadamiają, kontrolują tę pracę i zatwierdzają wyniki gminne służby reformy rolnej.

3. Komplet produkcyjno - technologiczny w drodze subskrypcji udziałów można prywatyzować jedynie w przypadku, jeśli nie później niż w ciągu trzech dni roboczych od zebrania osób, uprawnionych do nabycia prywatyzowanego majątku przedsiębiorstwa rolnego, na którym rozpatrzono ukształtowane komplety produkcyjno - technologiczne, żadna spośród osób wyszczególnionych w punktach 1—4 artykułu 3 ustawy Republiki Litewskiej o prywatyzacji majątku przedsiębiorstw rolnych nie wyraziła na piśmie pragnienia nabycia go w naturze.

4. Listy kompletów (obiektów) produkcyjno - technologicznych, wciąganych do programów prywatyzacji oraz prywatyzowanych w drodze subskrypcji udziałów, zatwierdzają na wniosek gminnych służb reformy rolnej rejonowe komisje prywatyzacji.

REJESTRACJA GRUP OSÓB, PRAGNĄCYCH NABYĆ PRYWATYZOWANY OBIEKT W DRODZE SUBSKRYPCJI UDZIAŁÓW

5. Osoby, wyszczególnione w punktach 1—4 artykułu 3 ustawy Republiki Litewskiej o prywatyzacji majątku przedsiębiorstw rolnych i pragnące nabyć obiekt w trybie przewidzianym przez niniejsze przepisy, sporządzają notarialnie umowę grupy osób, pragnących nabyć obiekt prywatyzacji w drodze subskrypcji udziałów (według załącznika 1), upoważniając co najmniej dwóch członków tej grupy osób do reprezentowania w nabywaniu obiektu. Sporządza się dwa egzemplarze tej umowy.

Grupę, pragnącą nabyć obiekt prywatyzacji w drodze subskrypcji udziałów, powinny stanowić co najmniej trzy osoby wyszczególnione w punktach 1—4 artykułu 3 ustawy Republiki Litewskiej o prywatyzacji majątku przedsiębiorstw rolnych. Przedstawiciele tej grupy wybierani są na zebraniu ogólnym osób, wyszczególnionych w punktach 1—4 artykułu 3 ustawy Republiki Litewskiej o prywatyzacji majątku przedsiębiorstw rolnych, na którym rozpatruje się ukształtowane komplety produkcyjno - technologiczne (zapisując wyniki wyborów w protokole zebrania), albo na zebraniu grupy osób większością 2/3 głosów. Zebranie każdej grupy osób, pragnących nabyć prywatyzowany obiekt, a w razie ich odmowy — służba gminna reformy rolnej ustala minimalną wartość subskrybowanego udziału.

Przedstawiciele grupy nie później niż w ciągu 5 dni roboczych po zebraniu osób, wyszczególnionych w punktach 1—4 artykułu 3 ustawy Republiki Litewskiej o prywatyzacji majątku przedsiębiorstw rolnych, na którym rozpatrzyli ukształtowane komplety produkcyjno - technologiczne, przedstawiają gminnej służbie reformy rolnej jeden egzemplarz umowy.

Przedstawiciele grupy organizują subskrypcję udziałów prywatyzowanego obiektu, udokumentowują i przedstawiają gminnej służbie reformy rolnej wszystkie niezbędne dokumenty do zawarcia transakcji w sprawie nabycia prywatyzowanego majątku przedsiębiorstwa rolnego, rozliczają się za nabywany majątek z instytucją bankową, otrzymują świadectwo prawa własności i zwołują zebranie osób, które nabyły prywatyzowany obiekt.

6. Gminna służba reformy rolnej rejestruje w księdze rejestracji umowę grupy osób, pragnących nabyć prywatyzowany obiekt w drodze subskrypcji udziałów, przy tym muszą być wskazane rekwizyty umowy oraz numer i data rejestracji.

Służba gminnej reformy rolnej rejestruje tylko tę grupę osób, pragnących nabyć prywatyzowany obiekt w drodze subskrypcji udziałów, która jako pierwsza wyraziła chęć nabycia go.

7. Zarejestrowanym przedstawicielom grup gminna służba reformy rolnej wydaje po trzy egzemplarze formularzy umowy o subskrypcji udziałów (według załącznika 2) i listy osób, (według załącznika 3) pragnących nabyć prywatyzowany obiekt w drodze subskrypcji udziałów. Gminna służba reformy rolnej w umowie o subskrypcji udziałów wskazuje dane prywatyzowanego obiektu, minimalną wartość subskrybowanego udziału, ustaloną w umowie grupy osób, pragnących nabyć prywatyzowany obiekt w drodze subskrypcji udziałów, jak też uzgodnione z przedstawicielami grupy daty rozpoczęcia i zakończenia etapów oraz miejsce subskrypcji udziałów. Daty etapów subskrypcji udziałów powinny odpowiadać terminom ustalonym w rozporządzeniach Ministerstwa Rolnictwa i niniejszych przepisach. Gminna służba reformy rolnej może ustalić, że udziały będą subskrybowane w pomieszczeniu tymczasowej administracji przedsiębiorstwa rolnego.

TRYB OGŁASZANIA INFORMACJI O PRYWATYZOWANYCH OBIEKTACH I SUBSKRYPCJI UDZIAŁÓW

8. Gminna służba reformy rolnej nie później niż w ciągu 10 dni kalendarzowych od zatwierdzenia daty programu prywatyzacji ogłasza w gazecie rejonowej następujące dane o prywatyzowanych obiektach:

8.1. nazwę i adres prywatyzowanego kompletu produkcyjno - technologicznego;

8.2. krótką charakterystykę kompletu produkcyjno - technologicznego;

8.3. datę oraz miejsce rozpoczęcia i zakończenia etapu subskrypcji udziałów;

8.4. nazwę, adres i numer konta placówki bankowej, w której otwarto konto dla rozliczania się za subskrybowane udziały;

8.5. adres, numer telefonu, godziny pracy gminnej służby reformy rolnej;

8.6. przecenioną i indeksowaną wartość kompletu produkcyjno-technologicznego;

8.7. wysokość pożyczonego kapitału;

8.8. podstawowe warunki eksploatowania kompletu produkcyjno-technologicznego, ograniczenia działalności, przejmowane podstawowe prawa i obowiązki;

8.9 minimalną wartość subskrybowanego udziału.

9. Wszystkie wyszczególnione w punktach 8.1—8.9 dane w tym samym dniu powinny być przekazane zarządowi rejonowemu, a gdy w przypadkach przewidzianych w niniejszych przepisach ogłosza się trzeci etap subskrypcji udziałów — to również Ministerstwo Rolnictwa. Ministerstwo Rolnictwa otrzymane dane publikuje w ustalonych przez niniejsze przepisy terminach w gazecie „Walstiecziu laikrasztis".

10. Tymczasowa administracja przedsiębiorstwa rolnego powinna udzielać informacji o prywatyzowanych obiektach i trybie prywatyzacji majątku w drodze subskrypcji udziałów wszystkim osobom wyszczególnionym w artykule 3 ustawy Republiki Litewskiej o prywatyzacji majątku przedsiębiorstw rolnych, które tego zażądają, a po ogłoszeniu trzeciego etapu subskrypcji udziałów — wszystkim obywatelom Republiki Litewskiej, którzy tego zapragną.

SUBSKRYPCJA UDZIAŁÓW

11. Prywatyzując majątek przedsiębiorstwa rolnego udziały subskrybuje się płacąc:

11.1. państwowymi jednorazowymi wypłatami;

11.2. docelowymi kompensatami rolnymi;

11.3. innymi docelowymi kompensatami;

11.4. wypłatami przedsiębiorstwa rolnego;

11.5. pieniędzmi według ustalonych kwot.

12. Wartość subskrybowanego udziału nie powinna być mniejsza niż tysiąc rubli. Maksymalna wartość subskrybowanego udziału nie jest ograniczana.

13. Udziały mogą być subskrybowane:

13.1. w jednym etapie, jeżeli ogólna wartość subskrybowanych podczas niego udziałów nie jest mniejsza od przecenionej i indeksowanej wartości prywatyzowanego obiektu;

13.2. w dwóch lub trzech etapach, jeżeli ogólna wartość udziału subskrybowanych podczas wcześniejszego etapu jest mniejsza od przecenionej i indeksowanej wartości prywatyzowanego obiektu.

14. Każdy etap subskrypcji udziałów powinien trwać nie krócej niż 4 i nie dłużej niż 7 kalendarzowych dni.

Podczas każdego etapu sporządza się osobną listę osób pragnących nabyć prywatyzowany obiekt w drodze subskrypcji udziałów, jednakże stanowi on dalszy ciąg list z wcześniejszych etapów.

Stronice listy osób, które subskrybowały udziały na każdym etapie, muszą być ponumerowane według kolejności i zszyte.

Sporządza się trzy egzemplarze umowy o subskrypcji udziałów i listy osób, pragnących nabyć prywatyzowany obiekt w drodze subskrypcji udziałów. Przedstawiciele grup powinni informować osoby subskrybujące udziały o obowiązkowej opłacie gotówką części ustalonej wartości udziałów. Jeżeli przed rozpoczęciem etapu subskrypcji udziałów przedsiębiorstwo rolne nie wpłaciło ze swego konta rozliczeniowego ustalonej części wartości prywatyzowanego obiektu do funduszu reformy rolnej, osoby subskrybujące udziały zobowiązują się opłacić część wartości udziału z bilansowej części konta inwestycyjnego, tj. pieniędzmi, których kwota nie może być mniejsza od ustalonej w punkcie 2 artykułu 6 ustawy Republiki Litewskiej o prywatyzacji majątku przedsiębiorstw rolnych.

15. Po zakończeniu etapu subskrypcji, w najbliższym dniu roboczym przedstawiciele grupy przedstawiają gminnej służbie reformy rolnej po 3 egzemplarze umowy o subskrypcji udziałów i listy osób pragnących nabyć prywatyzowany obiekt w drodze subskrypcji, jak też świadectwa przydzielenia wypłat przedsiębiorstwa rolnego osobom, które subskrybowały udziały. Pracownicy gminnej służby reformy rolnej sprawdzają i zatwierdzają listę osób, pragnących nabyć prywatyzowany obiekt w drodze subskrypcji udziałów, ustalają, jaki procent wartości prywatyzowanego obiektu stanowi ogólna wartość subskrybowanych udziałów i wpisują wyniki etapu subskrypcji w umowie o subskrypcji udziałów.

Jeżeli po pierwszym lub drugim etapie subskrypcji ogólna wartość subskrybowanych udziałów jest mniejsza od przeliczonej i indeksowanej wartości prywatyzowanego obiektu, albo po trzecim etapie wynosi mniej niż 80 proc. wartości prywatyzowanego obiektu, gminna służba reformy rolnej po uzgodnieniu z przedstawicielami grupy daty oraz miejsca rozpoczęcia i zakończenia następnego etapu sybskrypcji udziałów, zwraca 3 egzemplarze umowy o subskrypcji i 2 egzemplarze listy osób pragnących nabyć prywatyzowany obiekt w drodze subskrypcji udziałów przedstawicielom grupy, aby w trybie ustalonym w niniejszych przepisach można byłoby kontynuować subskrypcję.

16. Pierwszy etap subskrypcji udziałów ma być rozpoczęty nie wcześniej niż po pięciu i nie później niż po 10 dniach kalendarzowych od opublikowania w rejonowej gazecie programu prywatyzacji przedsiębiorstwa rolnego.

W pierwszym etapie subskrypcji mają prawo uczestniczyć osoby wyszczególnione w punktach 1—4 artykułu 3 ustawy Republiki Litewskiej o prywatyzacji majątku przedsiębiorstw rolnych.

Jeżeli ogólna wartość udziałów subskrybowanych na pierwszym etapie jest równa albo większa od przeliczonej i indeksowanej wartości prywatyzowanego obiektu, uważa się, że umowa o subskrypcji udziałów została zawarta i nie przeprowadza się następnych etapów subskrypcji.

Jeżeli ogólna wartość subskrybowanych na pierwszym etapie udziałów jest mniejsza od wartości prywatyzowanego obiektu, gminna służba reformy rolnej w ciągu 5 dni kalendarzowych ogłasza w gazecie rejonowej drugi etap subskrypcji udziałów, podając wyszczególnione w punktach 8.1—8.9 dane, wartość udziałów subskrybowanych na drugim etapie oraz osoby, które w myśl ustawy Republiki Litewskiej o prywatyzacji majątku przedsiębiorstw rolnych mają prawo uczestniczenia w drugim etapie subskrypcji udziałów.

17. Drugi etap subskrypcji udziałów winien się zacząć nie wcześniej niż po 5 i nie później niż po 10 dniach kalendarzowych od opublikowania drugiego etapu w gazecie rejonowej.

Prawo uczestniczenia w drugim etapie subskrypcji udziałów mają wszystkie osoby wymienione ogólnione w artykule 3 ustawy Republiki Litewskiej o prywatyzacji majątku przedsiębiorstw rolnych.

Jeżeli ogólna wartość udziałów subskrybowanych na drugim etapie jest równa albo większa od przeliczonej i indeksowanej wartości prywatyzowanego obiektu, to uważa się, że umowa o subskrypcji udziałów została zawarta, a trzeci etap subskrypcji udziałów nie przeprowadza się i trzeciego etapu subskrypcji.

Jeżeli ogólna wartość udziałów subskrybowanych na drugim etapie jest mniejsza od wartości prywatyzowanego obiektu, to w ciągu 7 dni kalendarzowych gminna służba reformy rolnej w gazecie rejonowej, a Ministerstwo Rolnictwa w gazecie „Walstiecziu laikrasztis" ogłaszają trzeci etap subskrypcji udziałów, przytaczając dane wyszczególnione w punktach 8.1—8.9, ogólną wartość udziałów, jakie mają być subskrybowane na trzecim etapie oraz to, że na tym etapie subskrypcji mogą uczestniczyć wszyscy obywatele Republiki Litewskiej, którzy tego zechcą.

18. Trzeci etap subskrypcji udziałów powinien być rozpoczęty nie wcześniej niż po 10 i nie później niż po 15 dniach kalendarzowych od ogłoszenia trzeciego etapu w gazecie „Walstieczio laikrasztis".

Jeżeli ogólna wartość udziałów subskrybowanych na trzecim etapie jest nie mniejsza od 80 proc. wartości prywatyzowanego obiektu, to uważa się, że umowa o sybskrypcji udziałów została zawarta, a dysponowanie częścią niesprywatyzowanego obiektu pozostawia się miejscowemu samorządowi. Niesprywatyzowana część obiektu może być sprzedana na wypłaty albo przekazana spółce rolniczej założonej na podstawie sprywatyzowanego obiektu.

Jeżeli ogólna wartość udziałów subskrybowanych na trzecim etapie subskrypcji jest mniejsza od 80 proc. wartości prywatyzowanego obiektu, to rejonowa komisja prywatyzacji powodując się uchwałą rządu Republiki Litewskiej nr 365 z 27 sierpnia 1991 r. „O zatwierdzeniu przepisów przeceny prywatyzowanych obiektów (przedsiębiorstw)" (Dziennik Ustaw, 1991, nr 28—768), podejmuje decyzję w sprawie przeceny prywatyzowanego obiektu. Wyższy niż 50 proc. stopień przeceny obiektu prywatyzowanego może ustalić Centralna Komisja Prywatyzacji na wniosek rejonowej komisji prywatyzacji. Po dokonaniu przeceny prywatyzowanego obiektu udziały subskrybuje się stosując ten sam tryb ogłaszania i przeprowadzania, co i na trzecim etapie. W razie gdy nie zostanie zawarta umowa o subskrypcji udziałów po przecenie prywatyzowanego obiektu, przekazuje się go do sfery regulacji samorządu terenowego.

19. Jeżeli na jakimkolwiek etapie subskrypcji ogólna wartość subskrybowanych udziałów jest większa od przeliczonej i indeksowanej wartości prywatyzowanego obiektu uważa się, że wartość prywatyzowanego kompletu produkcyjno - technologicznego jest równa ogólnej wartości subskrybowanych udziałów.

20. Po ogłoszeniu drugiego lub trzeciego etapu subskrypcji udziałów, osoby wpisane w umowie o ich subskrypcji, mają prawo pisemnie zrezygnować z subskrybowanego udziału zanim nie zakończył się ogłoszony etap subskrybowania udziałów. Osoba, rezygnująca z subskrybowanego udziału powinna pisemnie powiadomić o tym gminną służbę reformy rolnej i przedstawiciela grupy. Pracownik gminnej służby reformy rolnej po otrzymaniu podania osoby rezygnującej z subskrybowanego udziału, wykreśla subskrybowany przez nią udział z listy osób, które subskrybowały udziały, wskazuje, kiedy został skreślony wpis i składa swój podpis. Prócz tego udokładnia o-

(Dokończenie na str. 7)

USTAWA REPUBLIKI LITEWSKIEJ

O częściowej zmianie ustawy Republiki Litewskiej „O trybie i warunkach przywrócenia praw własnościowych obywateli na zachowane mienie nieruchome"

Rada Najwyższa Republiki Litewskiej **postanawia:**

1. Częściowo zmienić część pierwszą artykułu 10 ustawy Republiki Litewskiej „O trybie i warunkach przywrócenia praw własnościowych obywateli na zachowane mienie nieruchome" (Dz.U. 1991, nr 21—545) i zredagować ją następująco:

„Zezwolić obywatelom, posiadającym prawo na odzyskanie własności ziemskiej w granicach miast i osiedli typu miejskiego (zgodnie z art. 5 tej ustawy) podania w sprawie przywrócenia praw własnościowych złożyć do 31 marca 1992 r.".

2. Niniejsza ustawa wchodzi w życie od dnia jej przyjęcia.

Wiceprzewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej Bronisłowas KUZMICKAS

Wilno, 11 lutego 1992 r.

PRZEPISY DOTYCZĄCE PRYWATYZACJI MAJĄTKU PRZEDSIĘBIORSTW ROLNYCH Z SUBSKRYPCJĄ UDZIAŁÓW

(Dokończenie ze str. 6)

...wartość subskrybowanych ...udziałów, wskazuje datę sprawdzenia i ponownie podpisuje. Podpisana jest osoby, która zrezygnowała ...subskrybowanego udziału, do ...subskrypcji o subskrypcji. W razie zrezygnowania z subskrybowanego udziału nie ...wypłaty przedsiębiorstwa rolnego.

ROZLICZENIA ZA PRYWATYZOWANY OBIEKT

21. Po sporządzeniu umowy o ...subskrypcji udziałów, gminna służba reformy rolnej w ciągu ...dni od zgłoszenia umowy ...świadectwach przyznaniu wypłat przedsiębiorstwa rolnego ...przedstawionych przez przedstawicieli grup oraz w księdze rejestracji wypłat przedsiębiorstwa ...liczbą słomia skreśla ...wartość wypłat przedsiębiorstwa rolnego wskazaną w umowie o ...subskrypcji udziałów.

22. Przedstawiciele grupy zgodnie z formularzem listy osób, które formułują nabyć prywatyzowane ...ty obiekt w drodze subskrypcji ...udziałów, sporządzają dla każdej placówki bankowej osobne listy osób, które subskrybowały udziały (po dwa egzemplarze) w kolejności zwiększania się numerów kont inwestycyjnych. Te listy podpisuje kierownik gminnej służby reformy rolnej, potwierdza pieczęcią i przekazuje placówkom bankowym, w których są konta inwestycyjne. Przedstawiciele grupy wspólnie z gminną służbą reformy rolnej w ciągu 10 kalendarzowych dni od sporządzenia umowy razem z listami przekazują placówkom bankowym wypełnione i podpisane przez osoby zlecenia (formularze 187 i 187a) w sprawie skreślenia z kont inwestycyjnych sum pieniędzy, państwowych jednorazowych wypłat, docelowych kompensat rolnych i innych kompensat docelowych. Do list załącza się książeczki oszczędnościowe kont inwestycyjnych wkładów. Listy rejestruje się w księdze (formularz 20), ze wskazaniem liczby książeczek według listy.

Placówka handlowa, która określiła sumy z kont inwestycyjnych, na drugim egzemplarzu listy w książeczkach oszczędnościowych kont inwestycyjnych wkładów i odpisach zleceń (formularze 187 i 187a), odnotowuje, że środki zostały skreślone. Drugie egzemplarze list, książeczki oszczędnościowe kont inwestycyjnych wkładów i odpisy zleceń (formularze 187 i 187a) wręczane są przedstawicielowi gminnej służby reformy rolnej, który podpisuje w księdze (formularz 20), że je otrzymał.

23. Jeżeli konto inwestycyjne którejś osoby jest w innym banku, to osobie tej wydaje się wyciąg umowy o subskrypcji udziałów (zgodnie z załącznikiem 4).

24. Jeżeli osoby w ustalonym czasie nie opłaciły wartości subskrybowanych udziałów albo środki wskazane w umowie o subskrypcji przelały ze swego konta inwestycyjnego na inne cele, to gminna służba reformy rolnej powinna sporządzić listy tych osób i przekazać je rejonowej komisji prywatyzacji. Rejonowa komisja prywatyzacji swą uchwałą może przedłużyć (o 5 dni roboczych) termin rozliczenia się za subskrybowane udziały, informując o tym przedstawicieli grupy. Jeżeli również po przedłużeniu terminu rozliczenia osoby nie opłaciły wartości subskrybowanych udziałów, to rejonowa komisja prywatyzacji może na mocy swej uchwały uznać te osoby za nieuczestniczące w subskrypcji i zalecić przedstawicielom grupy kontynuowanie subskrypcji udziałów.

25. Gminna służba reformy rolnej po otrzymaniu z placówki bankowej danych o skreślonych środkach i sprawdzeniu wpłat ustalonej części wartości subskrybowanych udziałów do funduszu reformy rolnej w ciągu 5 dni kalendarzowych od otrzymania dokumentów bankowych, przedstawia umowę o subskrypcji udziałów rejonowej komisji prywatyzacji do zatwierdzenia.

26. Rejonowa komisja prywatyzacji w ciągu 10 dni kalendarzowych od otrzymania umowy zatwierdza umowę o subskrypcji udziałów i pisemnie informuje przedstawicieli grupy, powiadamiając o miejscu i czasie wydania świadectwa prawa własności (zgodnie z załącznikiem 5).

27. Umowa o subskrypcji udziałów może być w trybie sądowym unieważniona, jeżeli zostały naruszone wymagania niniejszych przepisów.

ZASADY KOŃCOWE

28. Przedstawiciele grupy w ciągu 15 dni kalendarzowych od otrzymania świadectwa o prawie własności, zwołują zebranie osób, które nabyły prywatyzowany obiekt. Na zebraniu rozpatruje się kwestie założenia spółki rolniczej.

29. Po zatwierdzeniu umowy o subskrypcji udziałów, osoby, które nabyły obiekt prywatyzacji i otrzymały świadectwo o prawie własności zakładają spółkę rolniczą, prowadząc jej działalność w trybie ustalonym przez ustawę Republiki Litewskiej o spółkach rolniczych.

Spółki rolnicze założone na podstawie prywatyzowanych obiektów rejestruje się w trybie ustalonym przez ustawę Republiki Litewskiej o rejestracji przedsiębiorstw tak samo, jak spółki akcyjne.

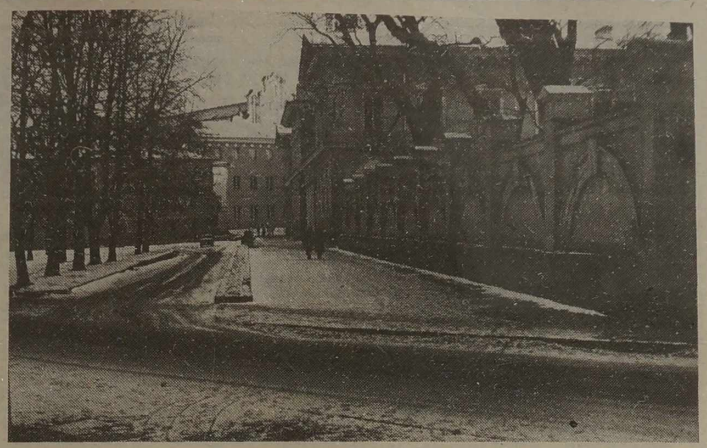

Migawki wileńskie. Fot. Jan Lewicki

XVI Zimowe Igrzyska Olimpijskie

Triumfują nie tylko faworyci

Igrzyska od tego i są Igrzyskami, że nie szczędzą niespodzianek, wcale niekoniecznie każą zwyciężać faworytom, odkrywają nowe imiona, nieraz tych, którzy potem przez długie lata będą wiedli prym w poszczególnych dyscyplinach. Klasycznym poniekąd tego przykładem — przedwczorajszy dzień w Białej Olimpiadzie w Albertville.

Do 18 lutego br. niewielu wiedziało o Wioszce D. Compagnoni. A tymczasem to właśnie ona pogodziła wszystkie utytułowane rywalki, włącznie z Francuzką C. Merle, na którą tak liczyli gospodarze, w supergigancie. Na mecie zwyciężczyni długo nie wierząc w to, co się stało, twierdziła, że zwycięstwo w znacznym stopniu zawdzięcza wspólnym treningom ze słynnym rodakiem A. Tombą.

Sława Tomby tymczasem jeszcze bardziej się spotęgowała. We wtorek dokonał sztuki nie lada: po raz drugi wygrał w bezdyskusyjny sposób tę samą konkurencję — slalom gigant — w kolejnych Igrzyskach. Ale tym bynajmniej nie zamierza zakończyć kolekcjonowania „złota" z Albertville. W sobotę stanie na starcie slalomu specjalnego, po raz drugi broniąc tytułu mistrzowskiego z Calgary.

Nie wydarzył się cud również w rywalizacji sztafet narciarskich 4×10 km. Norwegowie pokonali „resztę świata" w sposób nie podlegający najmniejszej dyskusji, a fenomenalny V. Ulvang powiększył kolekcję kruszców o trzecie „złoto". Dominacja Skandynawów w tej konkurencji była aż nadto widoczna, gdyż trzecie miejsce zajęli Finowie po zażartej walce na ostatnich metrach ze Szwedami. Narciarzom do rozegrania pozostał już tylko bieg na 50 km, jaki rozegrany zostanie w przedostatnim dniu Igrzysk. Czy znów pod dyktando Norwegów?

Wielką niespodzianką zakończyła się za to drużynowa kombinacja norweska. Japończycy R. Mikata, T. Kono i K. Ogiwara dzień wcześniej wyrobili sobie na skoczni nad pozostałymi drużynami tak olbrzymią przewagę, że w biegu rozstawnym 3×10 km nie dali wyrwać zwycięstwa, choć Norwegowie i Austriacy dwoili się i troili, by odrobić straty. Francuzi z rewelacyjnymi F. Guy i S. Guillaume tym razem musieli się pogodzić z lokatą poza podium.

Ciekawostką jest, że Japonia zdobyła drugi złoty medal w historii występów w Zimowych Igrzyskach Olimpijskich. Jako pierwszy sztuki tej dokonał w Sapporo skoczek narciarski Y. Kasaya, wygrywając konkurs skoków na średniej skoczni.

Na torze lodowym, gdzie w biegu na 1000 m rywalizowali panczeniści, faworyci też musieli przełknąć gorycz porażek. Po tytuł mistrza sięgnął bowiem mniej znany Niemiec O. Zinke, wyręczając jakby niedawnego tryumfatora w biegu na 500 m, swego rodaka — J.-U. Mey'a, który przychorował i we wtorek nie mógł startować.

W wiele emocji obfitowały dwa pierwsze mecze ćwierćfinałowe w turnieju hokejowym. Kanada dopiero w rzutach karnych pokonała Niemców — 3:2, po remisie w podstawowym czasie gry — 3:3, a Amerykanie po zażartej walce (nieraz, niestety, również na pięści) zmusili do kapitulacji Francję — 4:1. W spotkaniu o miejsce 9—12 Norwegia zwyciężyła Włochy — 5:3.

OLIMPIJSKIE PODIUM

Narciarstwo klasyczne, sztafeta 4×10 km mężczyzn.

1. **Norwegia** — 1:39.26,0, 2. **Włochy** — 1:40.52,7, 3. **Finlandia** — 1:41.22,9.

Łyżwiarstwo szybkie, bieg na 1000 m mężczyzn

1. **O. Zinke** Niemcy — 1.14,85, 2. **Y. M. Kim** Korea Płd. — 1.14,86, 3. **Y. Miyabe** Japonia — 1.14,92.

Narciarstwo alpejskie, supergigant kobiet

1. **D. Compagnoni** Włochy — 1:21,22, 2. **C. Merle** Francja — 1.22,63, 3. **K. Seizinger** Niemcy — 1.23,19.

Narciarstwo alpejskie, slalom gigant mężczyzn

1. **A. Tomba** Włochy — 2.06,98, 2. **M. Girardelli** Luksemburg — 2.07,30, 3. **K. Aamodt** Norwegia — 2.07,82.

Dwuboj klasyczny, rywalizacja drużynowa

1. **Japonia** — 1:23.35,6, 2. **Norwegia** — 1:25.02,0. 3. **Austria** — 1:25.15,7.

Giełda „KURIERA"

ALE JUŻ SPRYWATYZOWANO MIESZKAŃ

Od 29 czerwca 1991 r. do 31 stycznia 1992 r. na Litwie: złożono podań na wykup mieszkań — 399.777; sprzedano mieszkań — 55.789; zapłacono za nie gotówką — 174.354 mln rb.; certyfikatami inwestycyjnymi — 77.872 mln rb. Czyli sprzedano mniej niż w 14 proc. mieszkań, które zaś w 79,7 proc. opłacono gotówką, a w 79,7 proc. — czekami inwestycyjnymi.

W Wilnie: złożono podań na wykup mieszkań — 93.080; sprzedano mieszkań (domów) — 21.765; zapłacono za nie gotówką — 49.034 mln rb.; czekami inwestycyjnymi — 167,563 mln rubli.

W rejonie wileńskim: złożono podań — 1.818; sprzedano mieszkań — 27; zapłacono gotówką — 0,09 mln rb.; czekami — 0,747 mln rb.

W rejonie soleczenickim: złożono podań — 2.145; sprzedano mieszkań — 282; zapłacono gotówką — 2,346 mln rb.; czekami — 3,014 mln rb.

KOMU MEBEL, KOMU?

Ludzie chodzą do sklepu meblowego, jak do muzeum, bo nie każdy pozwoli sobie dziś na kupno mebla za kilkadziesiąt tysięcy. Komplet mebli „Wiržė-A" kosztuje — 67.750 rb., komplet „Optima" — 28.750 rb. „Ema-M" — 27.699 rb., „Lokys" — 21.600 rb., „Meda-M" — 20.300 rb., odkurzacz „Audra" rodzimej produkcji — 2.500 rb., trzydrzwiowa szafa — 5.850 rb., dywan — 2×3 m — 9 tys. rb.

A przecież są jeszcze meble w cenach umownych: komplet mebli z importu kosztuje 73 tys., komplet „Sabina" — 79.100 rb., „Woruta" — 42 tys., sypialnia „Zina" — 17.600 rb., stolik pod telewizor — 1.400 rb., lodówka „Saratow" — 14.500 rb., „Oka" — 28.900 rb.

WKRÓTCE „KAZIUKI"

Za tydzień—dwa rozpoczną się w Wilnie imprezy związane z dniem św. Kazimierza (4 marca) — „Kaziuki". Do tego bardzo wileńskiego święta szykują się rolnicy i pracownicy przemysłu, handlu, plastycy, mistrzowie ludowi, rzemieślnicy, muzykanci ludowi.

W br. „Kaziuki" będą obchodzone w kilku miejscach. Należy sądzić, że najbardziej malownicza, największa impreza odbędzie się tym razem na ul. Wielkiej (29 lutego, o godz. 10). Organizuje ją Litewski Fundusz Kultury, Polska Fundacja Kultury, salon „Sauluva", wydziały kultury stolicy i rejonu.

29 lutego, 1, 2, 3, 4 marca spotkamy się tradycyjnie na Bazarze Kalwaryjskim, gdzie w tym roku poza palmami, drewnianymi nieckami, łyżkami i konikami będziemy mogli nabyć też żywe prosię lub gęś, a może i żywego konia.

SAMOCHODY — TYLKO ZA DOLARY

Oficjalne ceny samochodów osobowych, produkowanych w Togliatti wynoszą obecnie: WAZ-2105 — 114.611 rb., WAZ-21099 — 237 tys. rb. W związku z tym skoczyły ceny również na bazarze w Jaczanach (Gariunai). „Łady", „Moskwicze", „Samary" kosztują tu od 3 do 5 tys. dolarów.

NA KALWARYJSKIEJ

We środę na bazarze było więcej sprzedających niż kupujących. No bo: kilo cielęciny kosztowało 90—95 rb., kilo wieprzowiny — 100—120 rb., surowa słonina — 60—80 rb., wędzony boczek — 100—140 rb., wędzona polędwica — 250 rb., kiełbasy domowe, wędzone — 120—140 rb., kurczak — 100 rb., jaja — 25—30 rb., twaróg — 25 rb. za litr, kwaszona kapusta — 10 rb. za litr, kilo południowych pomidorów — 130 — 150 rb., mandarynek — 45 — 60 rb.

KURS WALUT W BANKU LITEWSKIM
(Na 19 lutego 1992 r.)

Nazwa waluty	Sprzedaż	Norma na osobę	Skup
Dolar USA	96.30	300	90.00
Marka niemiecka	59.60	480	55.70
Szyling austriacki	8.50	3400	7.90
Funt angielski	167.40	170	156.40
Gulden holenderski	53.00	540	49.50
Korona duńska	15.40	1800	14.40
Dolar kanadyjski	81.20	350	75,90
Frank francuski	17.50	1600	16.30
Korona szwedzka	16.50	1700	15.40
Dolar australijski	72.70	400	67.90
Frank szwajcarski	66.30	430	62.00
Korona norweska	15.20	1900	14.20
Marka fińska	17.60	1300	16.40

Zainteresowanym komunikujemy, że Bank Litewski otworzył jeszcze jedną kasę sprzedaży i skupu waluty, przy ul. Basanawiczjusa 7. Spowodowane to było olbrzymim napływem klientów.

Druhny i druhowie!

Zbliża się Dzień Myśli Braterskiej — ważne święto w życiu harcerskim, tradycyjnie obchodzone w rocznicę urodzin założyciela światowego skautingu Roberta Baden-Powella. Jest to stary skautowy zwyczaj, który przypomina o podstawie ruchu skautowego, o braterstwie wszystkich ludzi świata, różnych klas społecznych, przekonań i narodowości, o braterstwie wszystkich skautów, harcerzy. W Dzień Myśli Braterskiej połączmy się myślą i sercem, nieśmy uśmiech i serdeczny uścisk dłoni. Nie zapomnijmy o nikim.

Zwracamy się więc do drużynowych. Przemyślcie ideę jedności. Odnajdźcie sentencję, która szczególnie przylgnie do serca drużyny, a którą przedstawicie przy wspólnym bratnim ognisku. Przygotujcie gawędę. Z całą drużyną przyjedźcie do Kalwarii Wileńskiej.

A oto program Dnia Myśli Braterskiej, który odbędzie się 22 lutego 1992 r.: o godz. 11.00 — harcerska Msz św. w Kalwarii Wileńskiej, uprzednio od godz. 10.00 możliwość spowiedzi św. Po mszy św. — ognisko.

Każda drużyna w oznaczonym miejscu przygotuje swoje krótkie ognisko z uprzednio przygotowaną gawędę drużynowej (-go). Na określoną godzinę wszystkie drużyny z głowną ze swego ogniska mają dotrzeć do centralnego ogniska. Tam przedstawi się swoją sentencję. Nie tylko słownie, ale także z przedstawieniem. Wyzwólcie swoją wyobraźnię!

Po ognisku w auli Wileńskiej Szkoły Średniej nr 14 odbędzie się projekcja filmu z życia harcerskiego ZHP na Litwie.

Serdecznie zapraszamy druhny i druhów, rodziców, Koło Przyjaciół Harcerstwa oraz wszystkich chętnych. Czuwaj!

dh. **Irena GŁADKA,**
kapelan ZHP nL
ks. **Dariusz STANCZYK**

APTECZKOWY SKARBIEC

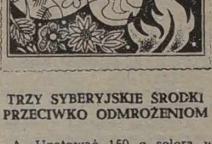

TRZY SYBERYJSKIE ŚRODKI PRZECIWKO ODMROŻENIOM

A. Ugotować 150 g selera w 1 l wody, nieco ostudzić, pogrążyć w wywarze odmrożoną część ciała i trzymać aż wywar całkowicie ostygnie. Następnie zanurzyć odmrożoną część w zimnej wodzie, natrzeć lub nasmarować tłuszczem zajęczym lub gęsim. Tłuszcz starannie wcierać na noc codziennie przez dwa tygodnie. Na noc wkładać ciepłe rękawiczki (w przypadku odmrożenia ręki) bądź pończochy (w przypadku odmrożenia nogi).

B. Jeśli odmrożenie nie jest zbyt duże i nastąpiło niedawno należy natychmiast natrzeć odmrożoną część ciała śniegiem aż się zaczerwieni i poczujemy ciepło.

C. Kompres rozgrzewający. Namoczyć czystą białą szmatkę w zimnej wodzie, lekko wycisnąć i po złożeniu na czworo umieścić na odmrożonym miejscu. Z wierzchu położyć ceratkę lub większy kawałek woskowego papieru, następnie watę lub coś ciepłego i zawiązać. Trzymać 10—12 godz.

Ekrany

LIETUVA — „Najlepszy środek obrony" (USA) o 12, 14, 16, 18, 20.

HELIOS — I sala — „Zmija" (USA) o 11.10, 13, 15, 17, 19, 20.50. II sala — „Młoda Katarzyna" (Anglia, USA) o 12.30, 16, 19.30.

PERGALE — „Przezwisko „Zwierz" (Rosja) o 12, 14, 16, 18, 20.

WILNIUS — „Leopard" (Francja) o 11, 13, 15, 17, 19, 21.

LAZDYNAI — „Duch zemsty" (USA): 20,21.II o 14, 16, 18, 20. 22, 23.II o 12, 14, 16, 18, 20.

PLANETA — I sala — „Stara panna" (Francja) o 11, 12.40, 14.20, 20.10. „Zbawcze całusy" (Francja) o 16.10. „Moja noc u Moode" (Francja) o 17.50. II sala — „Terminator" (USA): 20.II o 12, 16, 18, 20. 21—23.II o 12, 14, 16, 18, 20. 20.II — „Skrzywdzeni i poniżeni" (Rosja, Szwajcaria) o 16.

WENGIS — „Niezgoda" (USA) o 12.30, 14.30, 16.30, 20.30.

TAIKA — „Współczesne problemy" (USA) o 15, 17, 19, „Akademia policji—2" (USA) o 12.50, 21.

VIDEOSALON — „Dni grzmotu" (USA) o 13.20, 20.30, „Czerwony policjant" (USA) o 15.50, 18.10.

DRAUGYSTE — „Pies policyjny K-9" (USA) o 13, 15, 20. „Miłość, miłość, miłość" (Indie) o 17.

AUSZRA — „Radżiaksze" (Indie) o 10.30, 13.10, 16, 18.30, 21.

AIDAS — „Szanse są" (USA) o 16, 18.15, 20.30.

TEWYNE — Wideosala — „Ponad prawo" o 12. „Krwawy sport" o 14. „Terminator-2" o 16. „Gdyby uroda zabijała" o 18.30. „Kobieta w nocy" (dla dorosłych) o 20.30.

Telewizja

CZWARTEK, 20 LUTEGO

LTV-1

7.45 — Na dzień dobry. 8.10 — Nasz elementarz. 8.15 — Szkoła grzeczności. 9.35 — TV przedstawienie „Wybacz nam, Panie". 10.55 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 17.50 — Nowości. 18.00 — Studio polskie. 18.10 — Wiadomości. 18.20 — Koszykówka. 19.00 — Polityka. 19.30 — Koncert. 20.05 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Stanowisko premiera. 21.30 — Program rozrywkowy. 22.00 — Brzeg. 23.00 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 23.15 — Wiadomości wieczorne.

LTV-2

18.25 — Lekcja angielskiego. 18.40 — Przegląd krajowy. 19.15 — Litewska rewia. 19.45 — Lekcja angielskiego. 20.00 — Dziennik. (M). 20.35 — Koncert. 21.00 — Trybuna katolicka. Młodzi zakładają rodzinę. Czy są przygotowani? 21.30 — Film fab. 22.00 — Wiadomości z Kowna. 23.00 — Moskwa I.

Warszawa

10.50 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie (slalom specjalny kobiet, biathlon 20 km mężczyzn, łyżwy szybkie). 14.00 — 17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.00 — Studio 7 proponuje. 17.15 — Dla młodszych widzów: „Kwant". 18.15 — Teleexpress. 18.35 — „Telemuzak" — magazyn muzyki rozrywkowej. 19.10 — „Laboratorium". 19.30 — „Podróże do Polski" — reportaż. 19.50 — Magazyn katolicki. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Gliniarz i prokurator" (3) — serial prod. USA. 21.55 — „Decyzje" — program publicystyczny. 22.15 — „Pegaz". 22.55 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie (hokej, łyżwy szybkie). 1.00 — „Family album". 1.25 — Poezja na dobranoc.

Moskwa I

5.00 — Poranek. 7.30 — Kreskówka. 8.00 — Znajomość telewizyjna. 9.10 — TV film dok. 9.40 — XVI Zimowe Igrzyska Olimpijskie. Hokej. 11.00 — Wiadomości. 11.25 — Człowiek i prawo. 11.55 — Klub podróżników. 12.55 — Notes. 13.00 — Jak osiągnąć sukces? 13.15 — Telemixt. 14.00 — Wiadomości. 14.20 — F.F.F. 14.45 — TV film fab. „Jeszcze przed wojną". Odc. 2. 15.50 — Kreskówki. 16.40 — Koncert. 17.00 — Wiadomości. 17.20 — Kenes Żandybajew, reformator. 17.35 — ...do lat 16 i więcej. 23.00 — Wiadomości. 23.20 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie (Łyżwiarstwo szybkie). 0.05 — WID przedstawia. 0.35 — TV film fab. „Jeszcze przed wojną". Odc. 2.

TV Rosji

7.00 — Wieści. 7.20 — Język hiszpański. 7.50 — W wolnym czasie. 8.05 — Język hiszpański. 8.35 — Program naukowo-poznawczy. 9.25 — Dziennik olimpiady. 10.00 — Godzina dla dzieci z lekcją angielskiego. 11.00 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie. (Biathlon mężczyzn na 20 km). 15.00 — Program art.-publ. „Piąte koło". 16.30 — Informator Rosji. 16.45 — TINKO. 17.00 — Reportaż aktualny. 17.30 — Prywatyzacja po rosyjsku. 17.45 — W wolnym czasie. 18.00 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie. (Slalom kobiet). 18.25 — Reklama. 19.00 — Wieści. 19.20 — Święto co dzień. 19.30 — Specjalny informator komercyjny. 20.00 — Na sesji RN Federacji Rosyjskiej. 20.30 — Dziennik Olimpiady. 21.00 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 21.55 — Reklama. 22.00 — Wieści. Prognoza astrologiczna na jutro. Reklama. 22.20 — Reklama. 22.25 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie.

PIĄTEK, 21 LUTEGO

LTV-1

7.45 — Na dzień dobry. 8.10 — Pod własnym dachem. 9.10 — TV Zgadywanka. 9.55 — Program rozrywkowy. 10.30 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 17.50 — Wiadomości. 18.10 — Studio polskie. 18.20 — Telekaruzela. 18.55 — Przy okrągłym stole. 19.55 — Nasz elementarz. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Koncert. 21.15 — Film fab. „Monopol". Odc. 15. 22.05 — Labirynt. 23.00 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Labirynt.

Warszawa

11.00 — „Bill Cosby Show" (ost.) — serial prod. USA. 12.50 — Wiadomości. 13.00—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.00 — Studio 7 proponuje. 17.15 — Dla najmłodszych: „Ciuchcia". 18.05 — Język angielski dla dzieci. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — Prawo prawa. 18.45 — Teleaudio-video. 19.10 — „Bill Cosby Show" (ost.) — serial prod. USA. 19.35 — „Raport". 20.00 — „Reflex" — program publicystyczny. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Szpieg doskonały" (6) — serial prod. ang. 22.05 — „Polskie ZOO". 22.20 — Zespół „Zapis" przedstawia. 23.00 — Zimowe Igrzyska Olimpijskie (łyżwy figurowe — solistki, hokej). 1.00 — Poezja na dobranoc. 1.05 — „Noc z gwiazdami" — program rozrywkowy ze Szczecina.

HOROSKOP

KTO URODZIŁ SIĘ 20 LUTEGO

Ich postawę cechuje szlachetność i dobrodusznność. Odznaczają się umysłem chłonnym na wszelkie nowości. Fascynuje ich parapsychologia i metafizyka. Są życzliwi w stosunku do otoczenia. O ile nie przesadzą ich większe kłopoty są pogodni i weseli. Ogromną wagę przywiązują do uczucia i ono determinuje ich działanie. Przesunięcie środka ciężkości w kierunku ducha powoduje, że szereg ich koncepcji jest mało praktyczny.

Kalendarium

* Czwartek (20.II) jest 51 dniem 1992 r. Do końca roku 315 dni.
* Znak Zodiaku — Wodnik.
* Imieniny: Leontyny, Leona, Ludomiła.
* Wschód Słońca — 7.33, zachód — 17.33. Długość dnia 10 godz. 00 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 20 lutego zachmurzenie z przejaśnieniami, lokalne opady. Wiatr północny, umiarkowany. Temperatura 4—6 stopni mrozu.

W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady, temperatura w nocy 7—12, w dzień 3—8 stopni mrozu.

SPRZEDAJĘ

niedrogo nowy telewizor „Calbra" (54 cm).

Zwracać się: Wilno, tel. 45-59-53.

FIRMA POLSKA

kupuje bydlęce kamienie żółciowe. Wilno, tel. 56-46-44 po godz. 18.00.

Międzynarodowa Giełda Europejska

BĘDZIE CZYNNA W DNIACH 21, 28 LUTEGO, 6, 13, 20, 27 MARCA BR.

Na tej uniwersalnej giełdzie będziecie mogli na bardzo korzystnych warunkach kupić, sprzedać, wymienić towary, surowce, papiery wartościowe wszystkich rodzajów, nieruchomości (domy, gospodarstwa itd.), usługi, nowe technologie, know-how i własność intelektualną.

Miejsca brokerskie mogą jeszcze nabyć osoby fizyczne i prawne Litwy oraz krajów zagranicznych za nominalną cenę 1000 dolarów USA albo 100 tys. rubli, czy też wydzierżawić na rok tylko za 100 dolarów USA.

Nasz adres: Wilno, ul. Żygimantu 6.
Adres na listy: skrytka pocztowa 634, Wilno 2049.
Tel.: 62-71-10, 62-71-12, fax: 62-71-34, 44-55-47.
Kod. -22, poza granicami Litwy — 8-01-22.

EKSTRASENS-HIPNOTYZER

kategorii międzynarodowej leczy schorzenia kręgosłupa, szyi, choroby kobiece, jąkanie się i inne.

Przyjmuje 21, 22, i 23 lutego br.

Wilno, tel. 22-45-82.

FIRMA POLSKA USŁUGOWO-HANDLOWA

podejmie współpracę w zakresie wymiany towarowej z firmą litewską.

Oferty kierować: Polska 16-100 Sokółka, ul. Lelewela 9, tel. 23-07 lub Wilno tel. 42-56-84.

Współpracownicy Przedsiębiorstwa Państwowego „VinGIS" wyrażają serdeczne współczucie Zofii SOSNOWSKIEJ i Karolinie ARSŁANOWEJ z powodu zgonu Ojca.

Pracownicy wydziału kontroli technicznej przedsiębiorstwa państwowego „Zalgiris" składają wyrazy głębokiego współczucia Wiktorowi BUTKIEWICZOWI z powodu zgonu Matki

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2019, Wilno, al. Laiswes 60.
Indeks 67218
Cena 70 kop. (9 kop. akcyza).
W Polsce — 800 zł.
Zam. 605
Nr rejestracji — 322.
Drukarnia przedsiębiorstwa „Spauda".

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat 42-79-50.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-79-66, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń i reklamy — ul. Subocz 1 (od podwórka) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel.: 62-66-04.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, al. Laiswes 60, 12 piętro, pokój nr 1212, tel. 42-69-63.